Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 6 gr. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 224. — ROK XXXV.

NIEDZIELA 19. SIERPNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

W Polsce, czy w Palestynie?

Cała polska prasa katolicka i narodowa oświadczyła się przeciw projektowi oddania handlu między Ameryką a Polską w ręce żydów polskich, przyczem kapitałów na sfinansowanie tej wielkiej imprezy dostarczaliby żydowscy bogacze z Ameryki. Dzienniki sanacyjne pominęły projekt żydowski milczeniem, widocznie nie otrzymały instrukcji, co mają pisać, prasa zaś żydowska, która projekt p. Tygla przyjęła z zapałem, załatwiła się z naszymi argumentami, powtórzonymi i aprobowanymi przez najpoważniejsze dzienniki umiarkowane, krótko i stanowczo, jako z zaciekłym i zaślepionym antysemityzmem. Zaślepionym jest antysemityzm dlatego, że nie widzi wielkich korzyści, jakieby Polsce przyniosło przejęcie przez żydów handlu polsko-amerykańskiego, za czem poszłoby oczywiście objęcie przez nich monopolu całego handlu zagranicznego Polski. Tyle towarów możnaby z Polski wywozić, a tu zoologiczni antysemici z „Głosu Narodu" występują ze swą „nienawiścią", odsuwającą żydów od pracy nad bogaceniem państwa...

Nie wierzymy, by udało nam się dojść z żydami do porozumienia w sprawie form współżycia polsko-żydowskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenie nie lat, ale wieków dyktuje nam ten sceptycyzm, który znajduje zresztą uzasadnienie w niezliczonych faktach codziennego życia. Jednak ta niewiara w zgodne i korzystne dla obu narodów współżycie istnieje nie tylko w nas „antysemitach", ale jest ona także założeniem programu sjonistycznego. Dlatego to że nie widział w Europie miejsca dla pełnego rozwoju narodowego żydów, zwrócił się Teodor Herzl do poszukiwania poza Europą terenów dla „państwa żydowskiego". Herzl zdawał sobie sprawę z głębokich przyczyn t. zw. „antysemityzmu" narodów europejskich, który publicyści z „Nowego Dziennika" uważają poprostu za zboczenie etyczne lub przejaw psycho-patologiczny, — i wiedział, że symbioza dwóch tak przeciwnych sobie elementów, jak żydzi i chrześcijańscy aryjczycy, jest niemożliwą bez zatracenia przez jeden z nich właściwości zasadniczych. Dla niego odbudowa siedziby żydowskiej w Palestynie nie była spełnieniem romantycznego marzenia, ale jedynem rozwiązaniem „kwestji żydowskiej" w tych państwach (jak dziś Polska), w których żydów jest najwięcej i współżycie ich z aryjczykami natrafia na największe trudności.

Na gruncie tego herzlowskiego programu można się istotnie z żydami porozumieć, odkąd pod patronatem Ligi Narodów przy czynnej pomocy kapitałów żydowsko-anglosaskich tworzy się w Palestynie warsztaty pracy i ojczyznę dla żydów. Interes t. zw. antysemitów schodzi się w tym wypadku z prawdziwym, palestyńskim sjonizmem. Jesteśmy przekonani, że uczucia niechęci do żydów będą ustępowały w tempie znacznie szybszem od tempa emigracji żydów do Palestyny. Społeczeństwo polskie rozumie, że w ciągu kilku lat nie można dla setek tysięcy immigrantów stworzyć warsztaty pracy w Palestynie i będzie na tę budowę czekać spokojnie — ale pod warunkiem, że żydzi nasi istotnie myślą o odbudowie swej ojczyzny i o emigracji i realnie dla tego celu pracują. Poważniejszy ubytek żydów i perspektywa dalszego ich odpływu do Palestyny znakomicie ułatwią życie reszty żydów w Polsce, usuną nasze obawy i wytępią „antysemityzm".

Cóż się jednak dzieje? Oto żydzi polscy w ostatnim czasie wystąpili z kilku projektami, jak osuszenie Polesia dla kolonizacji żydowskiej i objęcie handlu zagranicznego Polski przez żydów, z projektami, w których kapitały amerykańskie przeznacza się nie dla melioracji rolnych i budowy fabryk w Palestynie, ale dla tworzenia nowych warsztatów pracy dla żydów w Polsce. Poprostu pragnie się przy pomocy miljonów dolarów zatrzymać nadmiar żydów w Polsce i zahamować ich emigrację nad brzegi Jordanu.

Jest to akurat coś przeciwnego, niż głosił Herzl, jestto zażydzanie, a nie odżydzanie Polski, jest to zarazem podsycanie antysemityzmu. Z Polski emigruje rocznie 100 tysięcy ludzi z braku pracy. Absolutnie naród polski nie zgodzi się na to, by chłop polski szedł w braku pracy na obczyznę, a żydom w Polsce miljonerzy amerykańscy utrudniali emigrację z Polski i to do ich własnej, żydowskiej ojczyzny. Kapitał amerykańskich żydów winien zwrócić się nad Jordan, a nie nad Wisłę. **ax.**

7651 emigrantów z Polski w czerwcu.

Warszawa. 17 8 (Tel. wł.) W czerwcu wyjechało z Polski do innych krajów europejskich 7651 osób, z czego do Francji 4718, do Niemiec 2600. Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało 6804 osób, z czego do Stanów Zjednoczonych 455, do Kanady 4000 do Argentyny 1600 do Brazylji 600 do Urugwaju 1116. Reemigracja wyniosła 2831 osób, z czego z krajów pozaeropejskich 844.

Ważne narady rządu francuskiego.

Paryż. 17 8 (PAT.) „Le Matin" donosi, iż Poincare zwołał posiedzenie Rady ministrów na dzień 23 bm. zaznaczając, że obecność wszystkich członków rządu jest nieodzowna. Wobec tego, iż posiedzenie Rady wyznaczone było pierwotnie na dzień pierwszego września, „Le Matin" wyraża opinję, iż wcześniejsza jej zwołanie pozwala przypuszczać, iż spowodowane zostało nagłemi zagadnieniami, szczególnej doniosłości.

6 LIST ŻYDOWSKICH NA ŁOTWIE.

Ryga. (PAT) Żydowska Agencja telegraficzna donosi, że na skutek rozbicia rokowań w sprawie utworzenia jednolitego bloku żydowskiego przy wyborach do nowego sejmu łotewskiego, które się mają odbyć w dniach 7 i 8 listopada b. r., zgłoszonych będzie 6 odrębnych żydowskich list wyborczych. W dotychczasowym sejmie łotewskim jest pięciu posłów żydów.

WINDA Z 6 GÓRNIKAMI SPADŁA NA DNO SZYBU.

Leoben 17.8. (PAT-. W kopalni Seegraben należącej do „Alpine Montangeselschaft" urwała się dzisiaj winda w której znajdowało się 6 gorników i spadła na dno szybu głębokości 215 m. Czterech zostało zabitych, dwóch ciężko rannych.

Hiszpanja wróci do Ligi, Brazylja nie.

Warszawa. 17 8 (Tel. wł.) Podczas sesji marcowej Rada Ligi Narodów zwróciła się do rządów Hiszpanji, Brazylji i Costarici z zaproszeniem do powrotu do Ligi Narodów, z której te państwa wystąpiły. Hiszpanja odpowiedziała przychylnie i wróci, ale Brazylja odmówiła i choć bardzo żałuje, nie może jednak przyjąć zaproszenia.

Costarica zapewniła o swojem przywiązaniu do idei i celów Ligi Narodów, oświadczyła jednak, że nie może odpowiedzieć na zaproszenie Rady Ligi, dopóki nie dowie się, jak Liga Narodów zapatruje się na doktrynę Monroego. Według informacji z Genewy nota rządu republiki środkowo-amerykańskiej będzie przedmiotem bardzo ciekawej dyskusji podczas nadchodzącej wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów między przedstawicielami państw europejskich a reprezentantami republik środkowej i południowej Ameryki. W ten sposób państwa środkowo- i południowo-amerykańskie będą zmuszone do określenia swego stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Zatarg w Zagłębiu Dąbrowskiem załagodzony.

ROBOTNICY OTRZYMAJĄ 5% PODWYŻKI.

Warszawa 17 8. (Tel. wł.) W Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie załatwienia zatargu w hutnictwie i przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego. Podpisano protokół, według którego przedstawiciele przemysłowców zaofiarowali 5 proc. podwyżkę płac zasadniczych i zobowiązali się w przeciągu 6 tygodni prowadzić regulację stawek płac dniówkowych. Przedstawiciele robotników przyjęli tę propozycję. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Sosnowcu posiedzenie nadzwyczajnej komisji pojednawczo-rozjemczej dla załatwienia zatargu w przemyśle górniczym Górnego Śląska.

Miesiąc zabawi w Rumunji min. Piłsudski.

Warszawa. (AW.) Marsz. Piłsudski zamierza udać się do Rumunji na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy w okolicy Tergowiszte. Wyjazd marszałka Piłsudskiego nastąpi jutro zrana, aczkolwiek termin wyjazdu nie został dotąd ostatecznie ustalony.

KONFERENCJA MIN. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. ZALESKIM.

Warszawa. (AW.) Dziś popołudniu marsz. Piłsudski odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagran. Zaleskim. Przedmiotem konferencji była sprawa odpowiedzi rządu polskiego na ostatnią notę Litwy, w której rząd litewski oświadczył, iż nie zgadza się na odbycie konferencji w Genewie.

Warszawa (te. wł.) Odpowiedź Litwie będzie wysłana w poniedziałek.

Niemcy atakują p. V. Hamela.

Berlin 17/8. (PAT.) „Lokal Anzeiger" donosząc w depeszy z Genewy, że mandat Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla W. Miasta Gdańska kończy się w lutym 1929 r., wyraża gorące życzenie, aby Rada Ligi postarała się o zamianowanie na miejsce ustępującego komisarza p. Van Hamela, który jak twierdzi dziennik, jest wrogiem (!) Niemiec, osobistości bezstronnej.

OBRADY KLUBU „PIASTA".

Warszawa 17/8. (Telef wł.) W piątek rozpoczęło się zebranie Zarządu i klubu parlamentarnego „Piasta", które trwać będzie także przez sobotę. Obrady te są poświęcone przedewszystkiem sytuacji politycznej i zagadnieniom konstytucyjnym. Tezy w sprawie konstytucji przedstawił b. marszałek Sejmu, poseł Rataj.

ŁAŃCUCKI OPUŚCIŁ WIĘZIENIE.

Warszawa. (AW) Dziś na zasadzie amnestji wypuszczono z więzienia mokotowskiego, był. posła komunistycznego St. Łańcuckiego, który odsiedział 3 lata i 8 miesięcy.

ZGON CZESKIEGO LITERATA.

W miejscowości Pacow zmarł 16-go b. m. w 64 roku życia jeden z najwybitniejszych poetów i powieściopisarzy czeskich Antoni Sova.

Bolszewicy rozpoczęli wojnę

Z PAŃSTWEWKIEM BARGA W AZJI.

Wiedeń. 17. 8. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu za „Morning Post", że Mongolja sowiecka wypowiedziała wojnę państwu Barga. Ultimatum wysłane z Urga, stolicy Mongolji sowieckiej, domagające się przyłączenia państwa Barga do Mongolji sowieckiej zostało przez władzę Barga odrzucone. — Silne oddziały mongolskiej czerwonej kawalerji uzbrojone przez Rosję przekroczyły granicę. Chińczycy ściągają w pośpiechu wojska w kierunku na Hailag. „Morning Post" zauważa, że niebezpieczeństwo, grożące państwu Barga może mieć wpływ na Mandżurję.

W Moskwie zaczęła się „Spartakiada".

Moskwa 17/8. (PAT.). Na cześć rozpoczynającej się Spartakiady zorganizowana została wielka zabawa ludowa, na rzece Moskwie, w obecności członków rządu, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i licznie zebranej publiczności. Na rzece znajdowała się znaczna liczba łodzi motorowych i tysiące łódek zwyczajnych. Brzegi rzeki i statki były bogato udekorowane i iluminowane.

„Wolnomyśliciele" francuscy żądają terroru antyreligijnego.

Warszawa. 17/8. (Telef. wł.). Uchwały powzięte przez zjazd wolnomyślicieli francuskich w Reims nie dowodzą, aby wolnomyśliciele francuscy hołdowali wolności myśli i sumienia. Uchwały ich są raczej dowodem jak najciaśniejszego sekciarstwa. Zażądali oni wywarcia nacisku na członków parlamentu, ażeby zniesiono święto narodowe Joanny d'Arc (!), najzupełniejszej laicyzacji szpitali, wykonania prawa o rozdziale Kościoła od państwa i prawa laicyzacji Alzacji i Lotaryngji, cofnięcia okólnika, zezwalającego na powrót do Francji kongregacyj religijnych, zniesienia stanowiska kapelanów w marynarce, zakazania noszenia sutann(!) poza uroczystościami religijnemi, dodania do zamierzonego prawa o opodatkowaniu starych kawalerów zastrzeżenia, że podatek ten muszą płacić również kapłani (!), zakonnicy (!) i zakonnice (!).

O czem piszą inni?...

Potępienie krętactw Woldemarasa.

Prasa stołeczna występuje zgodnie przeciwko ostatniemu posunięciu Woldemarasa.

„Gazeta Warszawska" uważa notę Woldemarasa za typowy wybieg, pozbawiony absolutnie praktycznego znaczenia. Termin bowiem prac Ligi Narodów zaczyna się dopiero 5 września.

„Epoka" zaznacza, że Woldemaras chce poprostu wymknąć się z pod oka Ligi Narodów, pod którem nie chce prowadzić rokowań i dlatego ucieka się do wybiegów. Pismo stwierdza, iż w tej sytuacji rząd polski powinien na najbliższej sesji Ligi Narodów zdemaskować taktykę Woldemarasa i zażądać ostatecznego załatwienia kwestji.

„Głos Prawdy" przypisuje nieustępliwą taktykę Woldemarasa demagogicznemu zaangażowaniu sprawy Wilna w polityce wewnętrznej. Odpowiedź Woldemarasa na notę polską pismo uważa za absurdalną.

Wzmocnienie rządu przez reformę Sejmu

Kilka pism zajęło się artykułem „Głosu Narodu" p. t. „Najprostsza prawda", wskazującym na konieczność zreformowania Sejmu, bez czego niemożliwem jest istotne wzmocnienie władzy wykonawczej.

„Nowy Kurjer" zacytował artykuł prawie w całości i dodaje od siebie:

„Uwagi te są zupełnie słuszne... Chyba, że ustrój parlamentarny w naszem państwie zamierzamy zastąpić przez ustrój monarchistyczny! Lecz przypuszczenie to byłoby zanadto fantastyczne, tembardziej, że idea monarchistyczna w naszym kraju jest zanadto ośmieszona przez niepoczytalne wystąpienia hałaśliwej prasy konserwatywnej, usiłującej propagować właśnie tę ideę".

„Piast Wielkopolski" również godzi się całkowicie z przedstawionemi w naszem piśmie tezami i zaznacza, że:

„źródłem i podstawą siły — jest tylko zdrowy parlament, Sejm, którego bezkarnie nikt obrażać nie powinien".

Prawdziwa „naprawa Rzeczypospolitej" musi objąć reformę ordynacji wyborczej. Przemianowanie „Prezydenta" na „Naczelnika Państwa", a prezesa Rady Ministrów na „Kanclerza" nie byłoby wcale reformą ustroju.

Żydzi zapełniają uzdrowiska polskie.

W „Nowym Dzienniku" znajdujemy korespondencję ze Szczawnicy, zaczynającą się następującą refleksją:

„Istnieją jeszcze odważni ludzie! Bezwątpienia! Należy tylko rzucić okiem na Szczawnicę, na deptak źródła, leżalnie, łazienki — a myślą o kilka tygodni wstecz a przyznać się musi, że odważnym ryzykownie odważnym jest hrabiowski poseł z Be Be właściciel Szczawnicy, który wyrwał się w Sejmie ze znanym okrzykiem: „Do Palestyny!"

Bo strach pomyśleć — co to za ofiarę materjalną chciał ponieść szanowny poseł, zważywszy, że 80 procent swych kuracjuszy chciał posłać do Erec, a temsamem swój deptak ogołocić".

Mowa tu o hr. Stadnickim. Nietylko w jego Szczawnicy tworzą żydzi 80 proc. kuracjuszy. Zapełniają również inne uzdrowiska. I to, łącznie z faktem, że do Erec Izrael nie śpieszą, jest chyba najlepszym dowodem, że im w Polsce nie jest źle.

„Czy rząd zwalcza endecję?"

Takie pytanie zadał sobie socjalistyczny „Robotnik". I odpowiada na nie:

„To, że rząd Piłsudskiego wydał przywódcom endecji walkę na śmierć i życie, stoi poza granicami wszelkiej wątpliwości".

Ale zdaniem „Robotnika" ta walka z przywódcami nie jest walką z „ideologją endecką".

„Rozejrzyjmy się — pisze „Robotnik" dokoła siebie. Widzimy wszędzie ludzi, którzy byli podporą endeckiej hegemonji w Polsce, endeckiej władzy nad duszami. Z małemi wyjątkami siedzą wszyscy oni po uszy w sanacji. Krzyczą do ochrypnięcia: „niech żyje Piłsudski!" choć jeszcze podczas wojny wołali, że zaprzedał się Niemcom, w 1920 r. — bolszewikom, a w 1926 r., podczas walk majowych domagali się jego głowy".

„Robotnik" nie sądzi, by wszyscy ci ludzie

„tych żydków z komedji Kazimierza Zalewskiego, którzy przerzucają się zawsze na stronę mocniejszego, wygłaszając sentencję: „Ci, którzy są górą, są nasi".

Wielu przeszło do „Jedynki", bo nie potrzebowali zmieniać przekonań, bo wierzyli, że wcieli ona cały program polityczny i społeczny, jaki nie zdążyli zrealizować „apostołowie endecji".

„Więc niech ci się nie zdaje obywatelu, że endecja się wali pod kilofami nowych ludzi i nowych prądów. Ona żyje, tylko się ukrywa pod inną nazwą. Żywioły sanacyjne pozbywają się tylko resztek lewicowych ideałów i wchłaniają stare, przeżyte programy".

„Głos Prawdy" i inne pisma „sanacyjne" będą niezawodnie z poglądem „Robotnika" polemizować. Na jednym punkcie będą mogły łatwo zatriumfować nad socjalistycznym dziennikiem. Mianowicie „Robotnik" pisząc o metamorfozach „sanacji" twierdzi:

„Kto był religijny, tego rozczuli do łez okólnik Bartla o przymusie praktyk religijnych".

Otóż prasa „sanacyjna" będzie mogła wskazać na głosowanie Be Be przeciw temu okólnikowi jako na oczywisty dowód, że jednak pod względem religijnym „sanacja" jeszcze „starych programów" nie wchłonęła. Może i ona kiedyś zmieni — co daj Boże! — swój pogląd na katolicyzm tak, jak zmieniła endecja. Obecnie jednak jej stosunek do religji katolikom podobać się nie może.

S.

Radosna praca.

Paryż, w sierpniu.

Jednym z najmłodszych profesorów Tygodnia Społecznego w Paryżu był Robert Garric. Wychodzi w Paryżu bardzo sympatyczny a poważny dwutygodnik pod nazwą Revue des Jeunes. Redaguje go Robert Garric. Istnieje od lat siedmiu ruch studencko-robotniczy zwany Equipes Sociales. Prowadzi go Robert Garric. Ukazała się niedawno książka o robotniczej dzielnicy Paryża, wyróżniona przez magistrat tego miasta. Napisał ją Robert Garric. Czy wszystko robi w Paryżu Robert Garric. Możnaby tak sądzić, jeżeli się pozna tego niestrudzonego człowieka. A musi go poznać każdy, kto chce wydać sąd o francuskiej pracy społecznej. Zatem po bankiecie, wydanym przez przyjaciół Revue des Jeunes, chwytamy kierownika Equipes.

— Nasi polscy przyjaciele — wita nas radośnie p. Garric — chcecie zobaczyć Equipes? Znakomicie, jutro, w Renilly o 9-tej.

Nie było czasu na dłuższe rozmowy. Nazajutrz szybkie „metro" powiozło nas w odległą dzielnicę miasta. Idziemy przez długie podwórza i zakątki. Wchodzimy do ogrodu, gdzie grupa młodych ludzi gra w tennisa. Jesteśmy trochę zażenowani: obcy, z innej sfery...

— Pan Garric? Dalej na lewo — objaśnia nas grzecznie jeden z grających. Zastajemy p. Garrica w gronie młodzieży robotniczej. Po krótkiem powitaniu czujemy się jak dawni koledzy. Rozmawiamy zupełnie bez skrępowania. Członkowie „zastępu" pokazują nam swój teren. Choć już zmierzch zapadł, kilku grało w „koszykówkę" na placu, oczyszczonym własnym trudem z gruzów i śmieci. Mówimy o ich pracy zawodowej, o trybie życia w „zastępie", o wszystkiem.

— To jest nasza najstarsza placówka — objaśnia nas p. Garric. Są tu 4 grupy: najmłodszych, średnich i starszych i wreszcie tych, co już się pożenili, ale nie tracą łączności z „zastępem".

Czas jednak ucieka. P. Garric zwołuje zebranie. Pogadanki niema, bo studenci porozjeżdżali się na wakacje. P. Garric żegna również zastęp. Ale zostawia pracę. Daje Kołu książkę do wspólnego przerobienia przez 2 miesiące. Pozatem szereg robót przy świetlicy. Chłopcy dyskutują, rozdzielają funkcje. Są poważni, ale i pełni radosnego zapału. Wyróżnia się inteligencją jeden, najstarszy — prezes zastępu. Mówią, że wstępuje do zakonu. Jest to zwykły biuralista niższego stopnia.

Po zebraniu rozmawiamy z chłopcami, znać duże wyrobienie i wielkie przywiązanie do zastępu. Pytamy o ustrój, statuty, zarząd.

— Statuty? Może p. Garric je ma. Ustrój zależy od zastępu. Czasem jest prezes, czasem niema. Protokułuje każdorazowo kto inny, zresztą każdy człowiek ma swą funkcję.

Zwracamy uwagę na poziom intellektualny młodych.

— Tak, tak — stwierdza założyciel Zastępów — to są znakomici ludzie. Ale to już wynik pracy w zastępie. Z początku materjał jest twardszy.

— Jakie są metody pracy „zastępów"?

— Prowadzimy kursy zawodowe, jak rysunek techniczny, rysunki dekoracyjne, mechanika, stenografja, języki. Oprócz tego kursy dokształcające, jak francuski, arytmetyka. Pozatem w każdym zastępie są Koła studjów raz na tydzień, gdzie odbywają się pogadanki, na różne tematy, zależnie od środowiska i żądań członków. Idzie w nich o kulturę ogólną.

— Tak, ale przecież wszystko to ci młodzi ludzie znajdują w szkołach wieczornych. Co ich ciągnie do „zastępów"?

— W szkołach wieczornych mają suchy i męczący wykład przy wielu słuchaczach. Tu zaś pracujemy razem, w kilkunastu i nad każdym indywidualnie. Rzecz w tem, aby nietylko meblować głowy wiadomościami ale sprawić, aby to, co człowiek umie, było jego zdobyczą. Pozatem otrzymuje u nas każdy to, co potrzebuje. Kursy są zjednoczone z potrzebami życia. My, nauczający członkowie zastępu, dopomagamy tylko do kształcenia osobistego, budzimy myśl i inicjatywę. Chcemy, aby ludzie z zastępu byli pierwszymi w swym zawodzie, ale nie dla karjery własnej, lecz aby z siebie dawać innym.

I już są zastępy prowadzone przez dawnych wychowańców.

To, co nas uderzyło w „zastępach", to duch przyjaźni. Młodzież robotnicza staje tu na równi z uniwersytecką, mówiąc sobie po imieniu i wzajem się ucząc. Bo i student wiele korzysta od robotniczej braci. Nieraz jakiś robotnik ma pogadankę o swym zawodzie, o warunkach socjalnych swego środowiska. Takie wzajemne poznanie zbliża i zacieśnia przyjaźń. Życie osiąga się ostatecznie przez wspólne zabawy, wycieczki i kolonje letnie, jakie każdy zastęp urządza na 2 tygodnie.

Członkowie nauczający zbierają się co pewien czas dla omówienia metod pracy. Wydają też swój biuletyn p. t. „Equipes Sociales". Rekrutują się z wszelkich wyższych uczelni. Wszystko to są katolicy praktykujący. Zastępy jednak, które oni prowadzą, są dwojakie: katolickie i niekatolickie.

Zwiedziliśmy również niekatolicką „Equipe". Z pozoru nie różni się ona od zastępu pierwszego typu. Tylko w Kole studjów nie mówi się o kwestjach religijnych i naogół nie dochodzi do takiej intymności między nauczającymi a wychowańcami, jak tam. I chociaż do dziś ta praca wiele nawróceń nie dała, niewątpliwie na dalszą metę będą owoce i w tej dziedzinie. Jest to praca, obliczona na głębokość. I rzecz ciekawa, że wychowańcy wiedzą o przekonaniach studentów nauczających, a jednak odnoszą się do nich z zaufaniem. Nauczający zaś traktują swą pracę jako „wsparcie intellektualne" (charite' intellectuelle), którego potrzebę bardzo się odczuwa. Ta bezinteresowna praca zdobyła sobie uznanie. Instytucje publiczne akonfesyjne nawet, zwracają się do „Equipes" o pomoc.

To też ruch ten rozwija się. W Paryżu jest 100 „zastępów" z 4.000 członków (chłopców i dziewcząt); drugie tyle jest na prowincji.

J. Siwecki.

O uruchomienie kolei Libawa-Rommy.

Upór Litwy szkodzi również Łotwie.

Jak już przed paru dniami donieśliśmy, kupcy z Libawy opracowali memorjał w sprawie uruchomienia linji kolejowej Libawa—Romny.

Libawa jest po Rydze największym portem Łotwy. Za czasów rosyjskich rozwijała się dobrze, gdyż rząd rosyjski zbudował linję kolejową, łączącą Bałtyk z Ukrainą. Linja ta zaczyna się w miejscowości Romny na wschodniej Ukrainie i biegnie przez Homel, Bobrujsk i Mińsk na Białorusi sowieckiej. Następnie przechodzi przez terytorjum polskie, mianowicie przez Mołodeczno i Wilno, dalej przez terytorjum Litwy (Koszedary i Szawle) i wreszcie dochodzi do Libawy. Po wojnie światowej, a ściślej mówiąc, **po rozpoczęciu przez Litwę „wojny" z Polską, port libawski zaczął zamierać, gdyż Litwa nie chce słyszeć o nawiązaniu komunikacji z Polską**, a handel łotewski ma inne, dogodniejsze porty. Libawa bowiem jest wysunięta stosunkowo daleko na południe, a przytem granicę litewsko-łotewską wykreślono tak, że część głównej linji kolejowej, łączącej Libawę z Łotwą, leży na terytorjum Litwy.

Wystąpienie Łotyszów w sprawie uruchomienia kolei Libawa—Romny, **zaniepokoiło Litwinów.** Urzędowy dziennik kowieński „Lietuvos Aidas" nazwał to „złamaniem neutralności", którą Łotwa miała wobec sporu Polski z Litwą zachowywać. Otwarte wypowiedzenie się Łotwy po stronie polskiej jest według „Lietuvos Aidas" ciosem, zadanym z za węgła.

Oprócz Libawy cierpi również skutkiem uporu Litwy, Kłajpeda, gdyż Litwini nie pozwalają na żeglugę i spław drzewa z Polski na Niemnie. I Kłajpeda, zaludniona przeważnie przez Niemców, z upragnieniem oczekuje chwili, kiedy zaślepiona Litwa zostanie zmuszona do nawiązania normalnych stosunków z Polską.

Rząd Müllera potknął się o pancernik.

KOMPROMITACJA NIEMIECKICH SOCJAL-DEMOKRATÓW.

Ciszę wakacyjną w Niemczech zamąciła sprawa budowy pancernika typu A. Dokoła uchwały rządu rozpętała się istna burza. Wyszło bowiem na jaw, że gabinet powziął uchwałę jednomyślnie, czyli że **socjalistyczni ministrowie** z kanclerzem Müllerem na czele nie byli przegłosowani przez swych kolegów lecz **sami głosowali za budową pancernika.**

Pancernik ten będzie, jak już pisaliśmy, **prawdziwą twierdzą pływającą.** Nie znamy szczegółów budowy, ale pewne pojęcie o ogromie okrętu mogą dać koszta budowy. Otóż pierwsza rata na budowę tego pancernika, uchwalona przez gabinet Müllera, wyniesie 9 miljonów 300 tysięcy marek. Za nią pójdą dalsze, **bo budowa ma trwać coś osiem lat. W sumie koszta budowy wyniosą 75 miljonów marek niemieckich czyli około 160 miljonów złotych!** Że za tę sumę można zbudować okręt, wobec którego wszystkie polskie kanonierki i torpedowce będą karłami, to nie ulega wątpliwości. Że to nie harmonizuje z wielokrotnemi zapewnieniami o pokojowości Niemiec, to chyba również jest oczywiste. Ale ponieważ chodzi o **pancernik na Bałtyku, przeznaczony dla Prus Wschodnich,** więc prasa angielska i francuska mało się tą sprawą interesuje i tylko w Niemczech zrobił się wielki hałas.

Socjaliści bowiem zamiar budowy pancernika dotychczas stale zwalczali. Gdy byli w opozycji, atakowali rząd Marksa i Hergta właśnie z powodu przeznaczenia miljonów na cele militarne zamiast, jak mówili swym wyborcom, na dożywianie dzieci. „Precz z pancernikiem!" było hasłem socjalistów w czasie kampanji wyborczej. Nic dziwnego że wobec tego uchwała socjalistycznych ministrów musiała wywołać oburzenie szczerych pacyfistów niemieckich, a przykre zakłopotanie w szeregach partji socjaldemokratycznej. Jak wytłómaczyć wyborcom ten nagły zwrot?

Najpierw próbowano tłumaczyć, że ministrowie socjalistyczni zostali zmuszeni do powzięcia tej uchwały pod naporem swych sojuszników, t. j. demokratów i centrowców, którzy rzekomo mieli grozić wycofaniem się z koalicji na wypadek nieuchwalenia budowy pancernika. Ale to tłumaczenie okazało się nieprawdziwem. Więc teraz prasa socjalistyczna usprawiedliwia Müllera i jego kolegów w inny sposób. Musieli, pisze „Sozialdemokratisches Pressedienst" głosować za budową, bo było to już uchwalone w marcu przez „Reichsrat". Ale w takim razie dlaczego socjaliści przez kilka miesięcy zwalczali tę budowę? Dlaczego demagogicznie grali na strunie pacyfistycznej? Dlaczego doszedłszy do władzy robią zupełnie co innego, niż zapowiadali będąc w opozycji?

Na te pytania nie mogą socjaliści dać zadowalającej odpowiedzi. Są w bardzo niemiłem położeniu. Komuniści zwołują wiece, na których demaskują ich taktykę, a nawet w samej partji socjal-demokratycznej, żywioły skrajne potępiają krok ministrów. W berlińskim „Vorwärtsie" poseł Künstler zaatakował wprost Müllera i jego kolegów zapowiadając, że klub posłów socjalistycznych będzie musiał odmówić im poparcia w tej sprawie. Jeśli za tym poglądem oświadczy się większość partji, to gabinet Müllera będzie zachwiany.

S. S.

Z Ojcowa.

Zakład leczniczy „Goplana". — Letnie wywczasy.

W dolinie rz. Prądnik, w powiecie olkuskim, znajduje się podgórska stacja klimatyczna Ojców. Jak wiemy, istnieją teraz 2 dogodne połączenia z tą „Polską Szwajcarją", a to przez Olkusz i przez Kraków. Skorzystałem z tego pierwszego. Szosa nowozbudowana na przestrzeni dwudziestukilku km., przeprowadzona jest przez teren dość górzysty i dlatego miejscami stosunkowo wąska i wijąca się, między prostopadłemi skałami. Dla komunikacji autobusowej te serpentyny nie są wygodne, bo pospieszyć nie można, zwłaszcza na ostatnich kilku km. drogi.

Ojców ze swą doliną Prądnika przypomina trochę Wisłę na Śląsku Cieszyńskim. Zakład leczniczy „Goplana" jest największym gmachem w Ojcowie. Stosuje się tu nowoczesne za-

biegi lecznicze; lekarzem zakładowym jest dr. Powązka.

Oprócz „Goplany“ jest w Ojcowie hotel, kilkanaście pensjonatów, schronisko Twa Krajoznawczego i szereg zajazdów, willi i domków; istnieje także kilka restauracyj, z których jedna pozostaje w zarządzie Uzdrowiska. Sporo też bazarów i sklepów.

Sezon trwa od maja do października. Obecna frekwencja kuracjuszów nie dosięgła jeszcze cyfr przedwojennych. Letników dłużej zamieszkujących jest teraz mniej, natomiast więcej zjeżdża się tu wycieczkowiczów-turystów, szczególnie w niedziele i święta. W takie dni trudno opuszczać mieszkanie, bo auta wytwarzają na szosie chmury pyłu.

Kto zatrzymuje się dłużej w Ojcowie, wykupuje kartę klimatyczną, wycieczkowicze i turyści bilet dzienny. Dowody te uprawniają nabywcę do zwiedzania parku, zamku i lasów, oraz do korzystania z miejscowej czytelni.

W parku orkiestra grywa kilka razy dziennie. Sam park nie dość starannie utrzymany; również i zamek należałoby choć w części odbudować. Stylowa brama wjazdowa i mury z nią połączone, proszą wprost o remont!

Tak w parku jak i przy lecznicy „Goplana“ są place dla gier sportowych jak: tenis, krokiet i kręgielnia. Często w hotelu „pod Łokietkiem“ bywa koncert i przedstawienia amatorskie, a prawie codziennie dancingi w restauracji.

Spacery na miejscu b. przyjemne, również i dalsze wspólne wycieczki doliną Prądnika są urocze, wśród wysokich skał i lasów świerkowych. W skałach dużo obszernych pieczar.

W Ojcowie istnieje mała, lecz b. ładna kapliczka w stylu zakopiańskim. Mszy św. codziennie można tu wysłuchać. Należy nadmienić, iż urząd pocztowo-telegraficzny jest na miejscu.

F. W. G.

Z Dukli.

Uroczystość odpustowa ku czci błog. Jana. — Jubileusz „Sokoła“.

Zaciszne zwykle, chociaż w cudnem położeniu górskiem miasteczko Dukla — w czasie wakacyj nieco się ożywiło i dwie piękne przeżywało chwile.

Pierwsza, to wspaniały dwudniowy odpust ku czci błog. Jana z Dukli, rodaka dukielskiego i Patrona Polski. Dnia 8 lipca b. r. odbyła się piękna uroczystość odpustowa w klasztorze OO. Bernardynów w Dukli. Prócz uroczystej sumy przed wspaniałą figurą M. Bożej na cmentarzu kościelnym, którą celebrował dziekan dukielski ks. Jakób Fuk i kazania przepięknie wygłoszonego przez ks. Kwaśnego, rodaka dukielskiego — odbyła się uroczystość poświęcenia 3 nowych, pięknych i harmonijnych dzwonów z firmy Br. Felczyńskich z Przemyśla. Aktu poświęcenia dokonał i podniośle okolicznościowo przemówił Kustosz Prowincji OO. Bernardynów O. Cyprjan Jurkiewicz.

W dniu drugim 9 lipca b. r. odbyła się znowu uroczystość odpustowa na „Puszczy“ błog. Jana z Dukli — położonej w uroczych górach, 5 klm. od miasteczka, gdzie błog. Jan parę lat wiódł żywot pustelniczy. Uroczystą sumę odśpiewał tam dziekan brzozowski ks. St. Jurek w nowym z ciosowego kamienia kościółku, a piękne kazanie wygłosił proboszcz z Klimkówki ks. Grzyb. Tam też poświęcił i kanonicznie zaprowadził nowe stacje „Drogi krzyżowej“ zwane „Kalwarją dukielską“, przemówiwszy przytem z iście swadą misjonarską O. Cyprjan Jurkiewicz.

Puszcza błog. Jana z Dukli jest dzisiaj miejscem licznych pobożnych pielgrzymek i miłych wycieczek z całej Polski. Tam można dostać u br. Pustelnika dewocjonalja i nowy żywot błog. Jana z Dukli, tam w księdze pamiątkowej znajdują się podpisy ludzi wielkich i nauką i godnością, jak ś. p. Sienkiewicza, Jego Eminencji Ks. Prymasa Hlonda ect.

Drugą piękną chwilę przeżywała Dukla dnia 5 sierpnia b. r. W dniu tym miejscowe **„Gniazdo Sokole“** obchodziło uroczyście **25-cio letni jubileusz** swego istnienia i pracy owocnej w Dukli. Prócz urozmaiconego programu, jak ćwiczeń, festynu etc., wprost imponująco wypadło nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów w Dukli. Przy wspaniałej na ten czas pogodzie i olbrzymiej liczbie uczestników z dalekich gniazd sokolich — uroczystą sumę celebrował ks. kanonik Struś, w czasie której orkiestra odegrała kilka pobożnych pieśni — a po sumie poświęcono nowy sztandar sokoli, którego to aktu dokonał i przemówił doskonale, porównując sztandar instytucyj świeckich ze sztandarem Chrystusa, O. Wojciech Kozubal, gwardjan dukielski.

Uczestnik.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Na ziemiach Rzplitej

Przemytnicy palą samochód z kontrabandą.

We środę w południe, na drodze w lesie w Borowej Wsi, powiatu pszczyńskiego, posterunkowy policji zauważył palący się samochód osobowy. Wraz z drugim funkcjonarjuszem posterunku ugasili pożar samochodu, który posiadał markę rejestracyjną dyrekcji policji w Gliwicach. Przy rewizji samochodu okazało się, iż był on naładowany pończochami jedwabnemi, sacharyną, wstążkami gumowemi i t. d., który to towar prawie w zupełności spłonął. Według zeznań naocznych świadków dwaj nieznani osobnicy oblali samochód benzyną i podpalili, poczem zbiegli w kierunku Mikołowa.

KORPUS OFICERSKI POWIĘKSZYŁ SIĘ O 107 PODPORUCZNIKÓW.

W dniu 15 b. m. w oficerskiej szkole podchorążych artylerji w Toruniu, odbyła się promocja 107 podchorążych, którzy ukończyli 2 letni kurs. W imieniu p. Prezydenta Rzplitej promował podchorążych na podporuczników artylerji, zastępca szefa departamentu artylerji płk. Szaley.

BANKRUCTWO W ŁODZI.

Jedna z najpoważniejszych firm bawełnianych w Łodzi, a mianowicie firma „Stolarów i Ska“ zmuszona brakiem kapitałów obrotowych zgłosiła podanie do sądu o rozciągnięcie nad nią nadzoru sądowego. Wiadomość ta wywołała w mieście wielkie poruszenie.

DZIECKO WZNIECIŁO POŻAR WSI.

We wsi Zamch, powiatu biłgorajskiego, wybuchł pożar. Spłonęło 37 gospodarstw wraz z inwentarzem i zbiorami. Pożar wznieciła 5-letnia dziewczynka Panaszkówna. W czasie pożaru spłonął jej 6-miesięczny brat Mikołaj Panaszek.

ZJAZD LEKARZY SKÓRNYCH. W dniach od 14 do 17 września odbędzie się w Poznaniu 11-ty zjazd dermatologów polskich. Podczas kongresu zostanie wygłoszonych przeszło 50 referatów i odczytów, w których poruszone zostaną najaktualniejsze zagadnienia dermatologji obecnej doby.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W POZNAŃSKIEM. W środę w odległości pół kilometra od Kostrzynia p. Waberski z Gniezna wjechał przy wymijaniu innego samochodu całym pędem na drzewo. Jego matka i mechanik Frąckowiak ponieśli śmierć na miejscu; p. Waberski i jego siostra odnieśli bardzo ciężkie rany.

Z całego świata.

Olbrzymia katastrofa kolejowa w Jugosławji.

W czwartek w południe wykoleił się na linji Nisz — Skoplje pociąg osobowy. Skutki wykolejenia są straszne. Według pierwszych doniesień przeszło 100 osób poniosło śmierć bądź odniosło ciężkie rany, 13 wagonów zostało całkowicie strzaskanych. Według dalszych doniesień w ciągu ostatniej doby na kolejach jugosłowiańskich wydarzyła się jeszcze jedna katastrofa kolejowa. Mianowicie w parowozie pociągu pośpiesznego, jadącego z Belgradu do Niszu nastąpiła eksplozja kotła parowego. Wybuch kotła nastąpił podczas próbnego opalania kotła nowym gatunkiem węgla. Maszynista i jeden z wyższych urzędników kolejowych, znajdujący się na parowozie zostali zabici. Ponadto odniosło rany 2 ludzi z obsługi kolejowej.

Król rumuński zaczyna chodzić do szkoły

Król rumuński, Michał I, zacznie na początku nowego roku szkolnego chodzić do szkoły powszechnej. Postanowiono, że młody król nie będzie się uczyć sam, lecz w towarzystwie dzieci szkolnych, z których każde pochodzić będzie z innej prowincji rumuńskiej. Ponadto do „świty“ szkolnej króla przydzielone zostaną: jedno dziecko narodowości serbskiej, jedno — rosyjskiej, jedno — niemieckiej i jedno — węgierskiej, by w ten sposób młodociany monarcha poznał już w swem dzieciństwie język i duszę wszystkich mniejszości narodowych, zamieszkujących w Rumunji.

Kto kupuje amerykańskie automobile?

Z ogłoszonej za rok 1927 statystyki okazuje się, że małe republiki amerykańskie prawie w zupełności posługują się automobilami produkcji amerykańskiej. Stosunkowo znaczny procent, bo 56 proc. swego zapotrzebowania na automobile pokrywa Polska z fabryk amerykańskich. Francja posiada 3 proc. wozów amerykańskich, a najmniejszy odsetek 2 proc. wykazują Włochy, posługujące się własnemi maszynami takiej marki jak Fiat, Bugatti, Lancia i inne.

ARESZTOWANIE POLSKIEJ NAUCZYCIELKI NA LITWIE.

Policja litewska aresztowała nauczycielkę polską w Jeziorosach. Jak donoszą dzienniki aresztowanie nastąpiło pod pozorem rzekomego uprawiania przez aresztowaną szpiegostwa na rzecz Polski.

POLSKA NA KONGRESIE NAUK HISTORYCZNYCH W OSLO.

Historycy polscy biorący udział w kongresie nauk historycznych w Oslo, zgłosili ogółem 45 referatów, zdobywając tem samem dla Polski pod względem ilości zgłoszonych prac, trzecie miejsce po Francji (100 referatów) i Niemczech (50 referatów). Czwarte miejsce zajmuje Norwegja z 21 referatami, potem idą Anglja i Włochy, St. Zjednoczone, Austrja, i t. d. Z europejskich państw Bulgarja, Jugosławja i Finlandja zgłosiły po jednym referacie.

POLSKA WYSTAWA ROLNICZA W CZECHACH.

25 sierpnia otwarta zostanie w czeskim Cieszynie Polska Wystawa Rolnicza.

13 GÓRNIKÓW ZABIŁA EKSPLOZJA W AMERYCE.

Donoszą z Pensylwanji, iż w kopalni Irvona Coal Company, w której wydarzyła się eksplozja wydobyto zwłoki 13 górników. Jednego tylko zdołano ocalić.

W PRADZE STANIE POMNIK MASSARYKA.

28 października zostanie w Pradze na Placu Republiki położony kamień węgielny pod pomnik pierwszego prezydenta Massaryka.

PROJEKTOWANA PODRÓŻ SZACHA PERSKIEGO. Jak donoszą z Teheranu szach perski Pohlavi z początkiem zimy udać się ma w wielką podróż okrężną. Podróż swą szach perski rozpocznie od Kairu, poczem objedzie stolice Europy.

PRZEDSTAWIENIE OPEROWE W SALZBURGU. Wśród uroczystego nastroju rozpoczął się w ramach festiwalu w Salzburgu, cykl przedstawień operowych. Cykl ten zainaugurowało „Cosi fan tutte“ Mozarta. Dyrygował Bruno Walter. Przepełniająca widownię po brzegi publiczność, przyjmowała kapelmistrza i wykonawców owacyjnie.

Podbój powietrza.

Wieść od Amundsena?

Z Amsterdamu donoszą, iż rybacy holenderscy wyłowili butelkę, zawierającą wewnątrz pismo Amundsena. Z pisma tego okazuje się, że samolot Amundsena rozbił się w północnowschodniej części Spitzbergu. Konsul norweski w Amsterdamie, którego łączyły stosunki przyjacielskie z Amundsenem i który posiada szereg jego listów, miał potwierdzić, że kartka zapisana jest pismem Amundsena.

PRZED DRUGIM POLSKIM LOTEM TRANSATLANTYCKIM.

Przygotowania do drugiego polskiego lotu transatlantyckiego postępują szybko naprzód. Lotnicy Klisz i Kowalski w najbliższym czasie wyjeżdżają do Medjolanu, aby osobiście dopilnować wykończenia aparatu, zbudowanego przez inż. Caproniego. Hydroplan nosić będzie nazwę „Polonia“.

APARAT IDZIKOWSKIEGO I KUBALI W NAPRAWIE.

Do Nantes przybyły części aparatu, na którym Kubala i Idzikowski próbowali dokonać przelotu przez Atlantyk. Części aparatu po zdemontowaniu i złożeniu odesłane zostały do Colombes, gdzie fabryka, która budowała aparat zajmie się badaniem niektórych części, dla ustalenia przyczyn katastrofy.

PO ANGIELSKICH MANEWRACH LOTNICZYCH.

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu możemy podać garść szczegółów, dotyczących lotniczego ataku na Londyn.

W nocy z wtorku na środę atakujący utracili 43 ciężkie aparaty do rzucania bomb, a również 17 samolotów obronnych zostało teoretycznie zestrzelonych. Następnej nocy obrońcy stracili 15 aparatów, atakujący 22. Jeden atakujący aeroplan musiał z powodu defektu motoru lądować, poczem został wzięty do niewoli. Specjalne aparaty, które miały sygnalizować zbliżenie się nieprzyjaciela zawiodły, tak, że atak na centrum miasta mógł odbyć się bez przeszkody. W jego wyniku, gmach ministerstwa żeglugi powietrznej został teoretycznie rozbity bombami, a także szereg innych ważnych objektów obronnych, legło w gruzach. Również teoretycznie prawie w całem mieście wzniecono pożary.

Prasa londyńska omawiając manewry, jest zdania, że prawdziwy nieprzyjaciel mógłby istotnie zniszczyć większą część miasta.

ZGON LOTNIKA WŁOSKIEGO DEL PRETE. W szpitalu w Rio de Janeiro zmarł we czwartek wieczorem, po amputacji lewej nogi, lotnik włoski Del Prete. Zmarły, dokonał niedawno wraz z lotnikiem Ferrarinem lotu z Rzymu do Natalu bez lądowania.

Wiadomości katolickie.

O dyplomatycznego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych przy Watykanie.

Z New Yorku donoszą, że w pewnych okolicach Ameryki, szczególnie zaś w stanach południowych rozpowszechniane jest twierdzenie, że „Al“ Smith, gdy zostanie wybranym na prezydenta, natychmiast pójdzie za przykładem W. Brytanji i ustanowi przedstawicielstwo dyplomatyczne Stanów przy Watykanie.

Pogłoski te mają na celu oczywiście odciągnięcie wyborców od Smith'a, bowiem wielu protestantów będzie uważało ustanowienie poselstwa Stanów Zjedn. przy Stolicy św. za nieszczęście.

W związku z tem należy przypomnieć, że Stany Zjedn. posiadały swego posła w Watykanie od r. 1848. Spółcześni Ku-klux-klaniści byli przeciwni temu, jednak obie izby kongresu uchwaliły w budżecie fundusze na utrzymanie tej dyplomatycznej placówki większością dziewięciu głosów. W przeciągu prawie 20 lat był stale akredytowany przy Watykanie poseł Stanów Zjednoczonych, aż do r. 1867, kiedy w zamieszaniu wojny domowej stan ten został zmieniony.

Choć należy wątpić, czy Mr. Smith wysłałby posła do Watykanu, to jednak poseł taki miałby pole do działania. Filipiny bowiem nie są jedynym terenem, na którym Stany Zjednoczone wchodzą w styczność z Kościołem katolickim. Już sama bliskość łatwo zapalnego Meksyku usprawiedliwiałaby bezpośrednie stosunki dyplomatyczne między Watykanem i Waszyngtonem. Kuba, Ameryka Centralna i Południowa są w przeważnej swej części krajami katolickiemi, z którymi łączą Waszyngton sprawy doniosłej wagi. (KAP).

Stolica Nadrenji.

Kolonja, lipiec 1928 r.

„AGITACYJNY CHARAKTER „PRESSY“.

Parę jeszcze ogólnych uwag o „Pressie..“ Miała ona objąć wszystko to, co się powszechnie nazywa „prasą“, i to jeszcze, co z prasą ma bezpośredni związek (maszyny, poczta, kolej i t. d.). W rzeczywistości przeszła „Pressa“ tak zakreślone granice. Znajdziemy na niej eksponaty, które z prasą już żadnego ściślejszego nie mają związku. Sam np. kupiłem w jednym pawilonie „Pressy“ — trychinoskop(!) Skutkiem tego „Pressa“ kolońska przedstawia się raczej jak wielkie targi, obrazujące pewne gałęzie wytwórczości przemysłowej, a nie jako wystawa prasy w ścisłem tego słowa znaczeniu.

W dodatku, te „targi kolońskie“ mają charakter wybitnie niemiecki, jakkolwiek w założeniu miały być międzynarodową wystawą. Wydaje się, jakby pewne państwa nie bardzo się starały o godną reprezentację swoich interesów, a nawet, jakby „Pressę“ bojkotowały. Czemu to przypisać?

Sądzę, że temu, iż Niemcy bez żenady i nie troszcząc się o opinję zagranicy, postanowiły wysunąć na wystawie narodowy swój charakter. Tak się też stało. Eksponaty zagraniczne stanowią bardzo skromną jej część. Wystawa zaś niemiecka jest olbrzymią; przytłacza skromną resztę i rozmiarami i wreszcie — co na podkreślenie zasługuje — swoim agitacyjno-propagandowym materjałem.

Spotykamy więc osobny dział „kolonij“; przytem nie omieszkano wezwać Niemców do starań o odzyskanie zamorskich źródeł surowca... W kilku pawilonach wiszą mapy Niemiec. Są one tak sporządzone, by Niemcom uzmysławiały „krzywdę“ zrobioną przez traktaty pokojowe; Alzacja, Poznańskie, korytarz — wszystko to zaliczono do Niemiec... W dziale „Ukraina“ pomieszczono druki i książki z opisami „Polnische Greueltaten in Ost Galizien, i t. p. antypolskie dokumenty... Osobny pawilon poświęcono Górnemu Śląskowi, który nazwano wiele mówiącem określeniem: „Kraj pod krzyżem“. Centralny punkt w tym pawilonie stanowi mapa Górnego Śląska, który piła(!) przecina na dwoje. Obok napis: „Bracia-Niemcy, pomocy!“ Nie zapomniano oczywiście wyszczególnić strat, które Niemcy poniosły przez przyłączenie części Górnego Śląska do Polski. I tak podano, że roczna produkcja węgla na Śląsku wynosi 42 miljardy Mk., cynku, ołowiu i żelaza 14 milj. Mk. i t. d.

Przypuszczam, że, gdyby inne państwo urządziło u siebie międzynarodową wystawę prasy, toby się zdobyło na tyle lojalności względem innych państw, by ich nie obrażać nacjonalistyczną swoją agitacją. Niemcy nie zdobyły się na nią. To też odbiera „Pressie“ międzynarodowy charakter. Jest wspaniałym pokazem niemieckich przedewszystkiem zdobyczy na polu prasy i związanego z nią przemysłu, służy jednak celom politycznym, a nie ogólno ludzkiej kulturze.

Kościoły Kolonji.

Tem chętniej zwracamy się do starych pamiątek Kolonji, do jej sztuki, do jej katolickich organizacyj; tu czujemy się inaczej, niż na „Pressie“.

Kolonja — wywodząca swe początki z czasów rzymskich jeszcze — pamiątek przeszłości odległej ma wiele.

Im Rheim, im schönen Strome,
da spiegelt sich in den Well'n
mit seinem grossen Dome
das grosse, heilige Köln.

(Heine).

„Wielka i święta Kolonja“ nazywana jest „niemieckim Rzymem“... Wspaniałe kościoły z cudownie piękną katedrą na czele — stare, średniowieczne budowle (ratusz z 14 wieku), „Gürzemich“ z 15 w., bramy i mury obronne z 12 wieku i t. d.), położenie malownicze nad Renem, oto, co Kolonję stawia w pierwszym szeregu miast Rzeszy i pewnie Europy.

Przedewszystkiem katedra „Dom“... Najwspanialsza i najczystsza stylowo gotycka budowla na północ od Alp. Zaczęta w 13 wieku, dokończona pod koniec dopiero 19 wieku. — Olbrzym (144 m. długości, 61 szer., wieża 157 metrów wysoka)... Pięć naw... Wnętrze jawi się, jak jeden las smukłych, związanych z sobą, filarów; a kiedy na starych witrażach promienie słoneczne zagrają barwami tęczy, martwe mury nabierają blasku i życia, — kościół staje się jedną pieśnią prosto ku niebu bijącą. Tu się dopiero rozumie piękno gotyku i jego dziwną z katolicyzmem zgodność... Mniejsze wrażenie robi katedra z zewnątrz. Za bliskie ma sąsiedztwo. Ale, kiedy się przejdzie na drugą stronę mostem Renu z przedmieścia „Deutz“ i na katedrę spojrzy, mimo znacznego oddalenia katedra przedstawia wspaniały widok. Kontury ostre gotyku, strzeliste wieże rysują się znakomicie; budowle otaczające katedrę maleją.

Prócz „Dom'u“ szczyci się Kolonja szeregiem innych jeszcze kościołów starych, jak kościół św. Gereona (najstarszy w Kolonji), bo sięgający jedną swą częścią aż 6-go wieku), St. Maria in Kapitel (ma oryginalny w ołtarzu bocznym krzyż, opromieniony ludowemi legendami o końcu świata), św. Andrzeja (z grobem Alberta W.), kościół Minorytów (z grobem Dunsa Szkota i Ks. Kolpinga), i in. — Wszystkie zaś doskonale utrzymane i otoczone czujną opieką duchowieństwa i wiernych.

„Święto gimnastyki“).

Na czas pobytu naszej wycieczki w Kolonji (koniec lipca) wypadło „święto gimnastyczne“ niemieckie. Jak do Wiednia na „święto śpiewaków“, tak tu do Kolonji na igrzyska gimnastyczne ściągnęło ponad 2000 tys. Niemców z całego dosłownie świata. W niedzielę, dnia 29-go lipca ulicami miasta sunął wśród śpiewów i okrzyków ludności — „heil“ — olbrzymi pochód. Patrzyliśmy blisko godzinę. I widzieliśmy zaledwie drobną jego część. Imponujący widok... Tysiące młodych, zdrowych, wyćwiczonych Niemców i Niemek. Krok szybki. Potężny śpiew. Okrzyki. Całe miasto dosłownie wyległo na ulice... Już to druga manifestacja niemczyzny, którąśmy mieli sposobność widzieć w czasie naszej podróży. Obydwie — potężne, przygniatające!

Ks. Jan P.

Dlaczego Wierzyński i Skoczylas dostali nagrody?

Przedstawiciel PAP'a w Amsterdamie nie uzyskał rozmowę z sekretarzem Międzynarodowej Jury Konkursu Sztuki na IX-ej Olimpjadzie, p. J. W. Tellersem, który udzielił następujących informacyj o okolicznościach, towarzyszących przyznaniu p. Kazimierzowi Wierzyńskiemu pierwszej nagrody na Olimpjadzie.

— Konkurs literacki, obejmujący poezję, prozę i dramat, odbywał się w ten sposób, że książki, stanowiące przedmiot konkursu, zostały rozesłane członkom Jury. Poezje referowali przed Jury literackiem trzej pisarze lirycy: P. C. Boutens, najwybitniejszy współczesny poeta holenderski, prezes P. E. N. Clubu w Haalze, Herbert Eulenberg — znakomity pisarz niemiecki i Sophus Michaelis, powieściopisarz duński, prezes P. E. N. Clubu w Kopenhadze.

Do konkurencji stawało 10 narodów: Austrja, Belgja, Danja, Holendja, Francja, Niemcy, Polska, Szwajcarja, Węgry i Włochy.

Zgłoszono 40 utworów. „Laur Olimpijski“ Wierzyńskiego uzyskał od wszystkich trzech referentów najwyższą notę: po 10 punktów od każdego referenta. Drugi nagrodzony z kolei utwór niemieckiego pisarza Bindinga: „Reitvorschrift für eine Geliebte“ otrzymał od dwóch referentów po 10 punktów, oraz od jednego referenta 9 punktów. Trzecią nagrodę otrzymał duński poeta Weltzer za prozę poetycką p. t. „Symphonia Heroica“, dedykowaną Lindbergowi.

W piśmiennym referacie p. Boudens wyrażał się z wielkim entuzjazmem o wszystkich trzech pracach, proponując kolejność, która uzyskała aprobatę Jury.

Herbert Eulenberg pisał o „Laurze Olimpijskim“ m. in.: „Tematem wierszy są wszystkie rodzaje sportu ich działanie na rozwój człowieka, jego ukształtowanie się woli i siły działania. Wyjątkowo silny, pełen ducha współczesnego utwór“.

Sophus Michaelis wyraził swój sąd krótko: „wspaniałe! miejscami genjalne poezje“.

Konkurs malarski i rzeźbiarski odbywał się w ten sposób, że Jury decydowało na wystawie samej, po obejrzeniu eksponatów.

Malarstwo reprezentowane było przez 19 państw, obejmując najznakomitsze nazwiska malarstwa współczesnego. Dość wymienić: Matissa, Grosz'a, Libermanna, Slevogta i t. p.

Prof. Skoczylas otrzymał nagrodę za cztery obrazy: trzy akwarele i jeden obraz olejny: „Łucznik“ I. i II. „Św. Hubert“ i „Djana“.

Pierwszą nagrodę otrzymał malarz luksemburgski za świetne rysunki par excellence sportowe.

Walka o Pomorze.

Wacław Sobieski „Walka o Pomorze“. Poznań (Księgarnia św. Wojciecha 1928 r., stron 223).

Prof. W. Sobieski dał w krótkim i jędrnym zarysie bardzo jasny, a naukowo uzasadniony przegląd dziejów Pomorza polskiego, poczynając od zamierzchłej epoki średniowiecza aż po dni dzisiejsze. Dodane na końcu książki przypiski pozwolą każdemu wniknąć w ogromny aparat bibljograficzno-historyczny, w którym ukryła się też często gęsto polemika autora z błędnemi zapatrywaniami uczonych niemieckich. Czego jednak brak dotkliwy tej książce, to bodaj maleńkiej, ale dobrej mapy geograficznej, któraby pozwoliła czytelnikom uzmysłowić sobie tereny działań Krzywoustego, Mszczuja i Przemysła, tudzież polityki ostatniego Jagiellona.

Samo przedstawienie zmiennej walki o Pomorze jest bardzo zajmujące dla nas dzisiaj, oby i pouczające na przyszłość! Brak konsekwencji w działaniu polskiem na Pomorzu od czasów Grunwaldu zemścił się szczególnie w postępowaniu z Gdańskiem. Wykazuje to dokładnie autor w trzecim rozdziale swej monografji, omawiając mądrą politykę bałtycką ostatniego Jagiellona. Stosunek Fryderyka II. do Polaków jest tak dosadnie przez autora napiętnowany, że nie potrzebuje chyba żadnych komentarzy. Wogóle wszystkie zalety pióra prof. Sobieskiego występują tu bardzo wyraźnie. Możnaby je określić jako szczerość i jasność, okraszone swoistym humorem.

Uważamy jako lapsus calami wyjątkowy rusycyzm (lub kto woli germanizm) na str. 140: „tem niemniej“. Mógłby także kto widzieć zbyt pochopny eufemizm w nagłówku Księgi V „Na gruzach Germanji“. Pomimo całej tężyzny tekstu (str. 195—197), „tem niemniej“ Księga V., która obejmuje tylko trzy stronice druku, nie wiele mogła w sobie zawrzeć „gruzów“...

Trud swój poważny i kilkuletni poświęcił prof. W. Sobieski jak najpiękniej „Pamięci Bartłomieja Nowodworskiego, rycerza bez skazy i trwogi, który przez swe wiekopomne funkcje nierozerwalnym węzłem połączył Pomorze z Krakowem“.

Józef Kallenbach.

Wiadomości sportowe.

Niemiecki pływak przepłynął przestrzeń Piława—Sopoty (90 km)

W 43.15 GODZINACH.

Znany pływak, mistrz świata w pływaniu, Kemmeritz wypłynął we wtorek o godzinie 3 nad ranem z Piławy w Prusach Wschodnich do Sopot, gdzie po przebyciu 90 km. znalazł się o godzinie 22.25 w środę. **Przebył on w wodzie ogółem 43 godziny.** Dotychczas utarło się mniemanie, że przebywanie w wodzie ponad godzin 40 jest niemożliwe. Kemmeritz **pobił w ten sposób rekord światowy.** W czasie pływania Kemmeritz był zaopatrzony w kompas, zegar, termos, przyrząd do rzucania rakiet i czekoladę. W dzień kierował się przy pomocy kompasu, wieczorem zaś orjentował się według gwiazd. Na przybycie pływaka oczekiwały w Sopotach **tłumy publiczności**, które zgotowały mu entuzjastyczne przyjęcie. Publiczność obnosiła Kemmeritza po salach Kasyna **i obsypała go wieńcami.** Kemmeritz wygłosi odczyt na temat swej podróży pływackiej w Czerwonej Sali Kasyna; **za pobicie rekordu otrzyma 10.000 guldenów.**

6 nowych rekordów polskich w lekkiej atletyce

padło onegdaj na zawodach w Król. Hucie

Na zakończenie lekkoatletycznego kursu, prowadzonego przez trenera P. Z. L. A. Szweda Norlinga, odbyły się w ub. środę w Król. Hucie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodn. śląskich i krak., które przyniosły 6 nowych rekordów polskich. Wyniki są następ.: **Panie, 50 m.:** 1) Leńska (Cracovia) 7.3 sek. **rekord pol. 100 m.:** 1) Breuerówna (Rożdzień) 12.9 sek. **rekord polski wyrównany. Sztafeta 4×100 m.:** 1) Rożdzień 54.6 sek. **nowy rekord polski. Skok wdal z miejsca:** 1) Czajówna 2.37 m. **nowy rekord polski. Skok wdal z rozbiegiem:** 1) Breurówna (R.) 5.06 m. **nowy rekord polski. Skok wzwyż:** 1) Czajówna 1.30 m. **Rzut kulą:** 1) Czerska (Cr.) 8.05 m. **Rzut dyskiem:** 1) Czerska (Cr.) 28.53 m., 2) Kuncówna (R.) 25.31 m. **nowy rekord śląski.**

W konkurencji panów w biegu 20 km.: Kołodziej (Śląsk) osiągnął 1:14.57 godz. **nowy rekord polski.** A zatem na zawodach tych padło 6 nowych rekordów polskich, a jeden został wyrównany.

Amazonka francuska przyjeżdża do Krakowa.

P. Dorange, amazonka francuska, odbywająca konny raid z Bukaresztu do Warszawy, przybyła we czwartek do stolicy, gdzie była uroczyście przyjmowana przez zwolenników sportu konnego. P. Dorange przybędzie na swym wierzchowcu do Krakowa w sobotę.

PRZED GIGANTYCZNYM BIEGIEM KOLARSKIM „TOUR DE POLOGNE“.

Organizowany przez W. T. C. bieg dookoła Polski, wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród polskich, a nawet i zagranicznych kolarzy. Dotychczas wpłynęło już około 30 zgłoszeń, wśród których znajdują się nazwiska b. mistrzów szosowych Polski. Ostatnio otrzymano zgłoszenie 3 kolarzy austrjackich, 2 francuskich, 1 włoskiego i 3 niemieckich.

Bieg rozpocznie się 7 września i obejmie 8 etapów, łącznej długości 1540 km.

POLITYKA W SPORCIE, CZY SPORT NA „CZERWONO“?

Magistrat m. Warszawy wypłacił subsydja na cele sportowe warszawskim drużynom: „Gwieździe“ — 500 zł. Rob. Kl. Sport. — 1000 zł., T. U. R-owi — 1000 zł. i Rob. Kl. „Grochów“ — 1.500 zł., a więc stowarzyszenia socjalistyczne wprowadzając politykę na boiska sportowe, znajdują wydatne poparcie u ojców stoł. m. Warszawy! Charakterystyczne np. jest, że A. Z. S. warszawski, na wysyłkę osady wioślarskiej na Olimpjadę, po długiej żebraninie, otrzymał... 6000 zł.!

Kino.

Nowy film Chaplina nosi tytuł „Światła city“.

Na prośbę jednego z pism amerykańskich jury, do którego należeli: biskup, senator, wydawca, powieściopisarz, krytyk, profesorowie i uczeni, ustaliło listę dwunastu najwybitniejszych żyjących ludzi. Są to: Edison, Mussolini, Einstein, Shaw, Ford, Paderewski, Kipling, pani Curie, Clemenceau, panna Addams, Wright i Marconi.

Zabroniony film. W Gremsby, małem miasteczku angielskiem, rada miejska zakazała wyświetlania filmu „Król królów“, powołując się na to, że w Anglji od stu lat nie wolno aktorom przedstawiać postaci Chrystusa.

Shaw a kino. Shaw zgodził się na sfilmowanie „Majora Barbary“ i ma zamiar udać się do Hollywood.

Ruch wydawniczy.

Mieczysław Gołąb: **„AKADEMICKIE SODALICJE MARJAŃSKIE“.** Onegdaj opuściła prasę drukarską książka Mieczysława Gołąba p. t. Akademickie Sodalicje Marjańskie w Polsce. Dzieło to przekracza znacznie ramy, zakreślone tytułem i jest jedyną publikacją wprowadzającą wyczerpującą w całokształt prac ideowych naszej młodzieży akademickiej. Autor, znany i ceniony działacz wśród młodego pokolenia, wybitny organizator i mowca, był ostatnio sekretarzem generalnym Związku Akademickich Sodalicyj Marjańskich w Polsce i redaktorem biuletynu Związku.

Styl wykwintny sprawia, że książkę czyta się jak powieść, jakkolwiek w rozdziałach ideowych omawia autor szereg trudnych, a zarazem doniosłych i zasadniczych zagadnień ideowych.

Książka, poprzedzona listem Ks. Arcybiskupa Teodorowicza, przedmową O. Dra Górnickiewicza, tudzież słowem wstępnem autora, obejmuje 256 stron wielkiego formatu i jest już do nabycia w główniejszych księgarniach w cenie po 10 zł. za egzemplarz.

Następujące rozdziały składają się na treść tego naprawdę wartościowego i jedynego w swem rodzaju dzieła: Deklaracja ideowa, programowa, rysy historyczne i zjazdy 18 Sodalicyj Akademickich, życie sodalicyjne wśród Rusinów w Polsce, rozwój katolickiego ruchu misyjnego wśród katolików świata i Polski, Akademickie Koła Misyjne, praca Akademickich Kół Misyjnych w przyszłości. Typy prac Sodalicyj: Życie religijne, praca intelektualna, działalność społeczna, starsze społeczeństwo wobec młodzieży akademickiej i gimnazjalnej. Życiet i prace następujących Stowarzyszeń Akademickich: Odrodzenie, Młodzież Wszechpolska, Iuventus Christiana, Katolicka Młodzież Narodowa, Filarecja Korporacje, Pax Romana. Osobne rozdziały są poświęcone pracy Stowarzyszeń Sodalicyjnych Akademickich w przyszłości. Rzecz kończą wyczerpujące tabele statystyczne i życia akademickiej Sodalicji.

Książka, którą wita całe społeczeństwo z uznaniem i zadowoleniem winna się znaleźć w rękach wszystkich, którym zależy na przyszłości naszego młodego pokolenia, zatem na przyszłości narodu.

Co słychać w Krakowie?

Organizujmy obronę powietrzną Państwa.

Pokaz ataku na miasto przy pomocy bomb gazowych.

Jak już donosiliśmy, w dniach od 2 do 9 września br. odbędzie się na terenie całego Państwa pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej V. Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Na terenie m. Krakowa i województwa urządza go Ogólny Komitet Obywatelski, złożony z Prezydjum honorowego i Komitetu Wykonawczego. Prezydjum honorowe stanowią: Książę Metropolita Sapieha, wojewoda Darowski, gen. Wróblewski, rektor U. J. Marchlewski i prezydent miasta Rolle. Na czele Komitetu Wykonawczego stoi inż. Karol Barwicz, oddany całą duszą działalności L. O. P. P. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele instytucyj społecznych i Kół L. P. P., z których wyłoniono komisje: propagandową, finansową, kwesty, artystyczną, imprez, odczytową, wystawową i prasową, jeszcze nie ukonstytuowaną.

Ogółem odbyły się już 3 posiedzenia i ustalono w głównych zarysach następujący program:

W przeddzień przemarsze orkiestr i rzucanie ulotek; w pierwszym dniu: nabożeństwo na Wawelu, defilada i pochód młodzieży z transparentami, otwarcie wystawy gazowej, poświęcenie awionetek szkolno-sportowych, loty propagandowe, odczyt rektora Marchlewskiego. W dniach następnych: koncerty i odczyty propagandowe, kwesta i zapisywanie na członków, zwiedzanie wystawy, loty pasażerskie na lotnisku cywilnem, sprzedaż wydawnictw L. O. P. P., odczyty przez Radjo, pokazy filmowe, ulotki, afisze agitacyjne, sprzedaż znaczków (samolociki i maseczki), kolportaż „Jednodniówki" Tygodnia Lotniczo-gazowego i Lotu Polskiego, opodatkowanie na rzecz Ligi biletów kolejowych, dokumentów przewozowych (kwity bagażowe, frachty), bilety kinowe, teatralne, rachunki radjowe, za gaz i elektryczność, rachunki za cło, wyroby monopolowe, dalej za komorne i uzyskanie procentu od obrotu w instytucjach handlowych i bankowych, wreszcie popularne zabawy i widowiska. W dniu ostatnim koncert. Ze względu na brak wojska w tym czasie impreza obrony przeciwlotniczo-gazowej odbędzie się w terminie późniejszym w drugiej połowie września b. r.

Ze względu na charakter przyszłej wojny, a w związku z tem konieczność organizowania społeczeństwa do obrony przeciwlotniczo-gazowej, pokaz obejmie demonstrację atakowania miasta przy pomocy bomb gazowych — przyczem widzowie będą mogli obserwować równocześnie akcję obronną, przeprowadzoną przez techniczne oddziały wojska, straż pożarną, Czerwony Krzyż oraz drużyny ratownicze, składające się z ludności cywilnej, związków młodzieży zorganizowanych przez L. O. P. P. V. Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ma więc z jednej strony spopularyzować ideę Obrony Państwa w najszerszych warstwach społeczeństwa, z drugiej zaś drogą zapisu członków powiększyć organizację, a drogą wkładek i opodatkowań zasilić budżet Ligi.

Kampanja propagandowa na rzecz Tygodnia jest w pełnym toku. W akcji tej współpracują instytucje społeczne i przedstawiciele Kół L. O. P. P. szczególnie żywy udział bierze w pracy nasza młodzież akademicka i Aeroklub. 50 proc. uzyskanych dochodów przekazują Komitety Wojewódzkie L. O. P. P. Zarządowi Głównemu w Warszawie na ogólne cele Ligi a 50 proc. zatrzymują na wykonanie programu prac ustalonego na terenie ich Województwa.

Wspaniałe wyniki pracy L. O. P. P.

To cele Ligi streszczają się w już dokonanych i dokonywanych zadaniach. I tak: stworzono dwa wielkie instytuty: Aerodynamiczny i chemiczny, otwarto szereg szkół lotniczych, celem szkolenia pilotów i mechaników potrzebnych do obsługi linji lotniczej i stanowiących nasze rezerwy lotnicze. Popiera się propagandę lotnictwa w szkołach zakładając modelarnie lotnicze, budując szybowce bezsilnikowe, dla akademików stworzono Aerokluby w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, mające uczyć pilotowania i stworzyć lotnictwo sportowe. Wreszcie Liga buduje lotniska, stacje meteorologiczne, wydaje książki lotnicze i popiera krajową wytwórczość lotniczą celem stworzenia własnych samolotów komunikacyjnych, sportowych i własnych silników. Trzy fabryki krajowe: w Poznaniu, Lublinie i Białej Podlaskiej pracują na potrzeby wojska budując samodzielnie samoloty według licencji i zajmują się konstrukcją nowych typów samolotów krajowych. W dziale obrony przeciwgazowej L. O. P. P. dąży do wyszkolenia całej ludności cywilnej Państwa w obronie przeciwgazowej i zaopatrzenia jej w dobry sprzęt ochrony i ratowniczy, zajmuje się pracą naukową i wydawniczą i organizuje ośrodki obrony chemicznej zaopatrzone we wszelkie urządzenia obronne, jak schrony przeciwgazowe i t. p.

Wpisujmy się na członków L. O. P. P.

Dla urzeczywistnienia tych zadań Liga musi powiększy liczbę swych członków, również musi to zrobić nasz Komitet Wojewódzki w Krakowie. Kiedy Rosja bolszewicka posiada 2.900.000 zorganizowanych członków w Towarzystwie lotniczo-gazowem „Ossoawiackim", na czele którego stoi komisarz najwyższy rządu Rykow, to my mamy w całem Państwie zaledwie 250.000 członków, a nasze województwo krakowskie liczyło w styczniu 1928 roku tylko 5.000 członków. Wprawdzie dzięki pracy inż. Barwicza, prezesa Dyrekcji Kolejowej zyskaliśmy obecnie nowych 5.000 członków złożonych z kolejowców tak, że dochodzimy do cyfry 10.000 — to jednak dla miasta Krakowa nie jest to wiele, bo bez kolejarzy Kraków liczy tylko około 1600 członków, a z tego połowę stanowi Wojsko. Czyż nie winna Rada miasta Krakowa pierwsza założyć u siebie Koło L. O. P. P. w tym kierunki stawiamy zapytanie. Wszak los miasta i jego mieszkańców na wypadek wojny winien być równie troską naszych ojców miasta w czasie pokojowym. W końcu śmiało można podnieść, że Polska jeśli chce zachować swój byt, musi kroczyć naprzód w mocarstwowym pochodzie, a do tego potrzeba jej skrzydeł, czy to w czasie pokoju po drogach rozwoju ekonomicznego, czy na wypadek wojny po drodze jedynej obrony kraju.

Na tropie szajki szmuglerów sacharyny.

Wczoraj przytrzymano dwie kobiety przy których znaleziono 22 kg. sacharyny.

Wczoraj nad ranem posterunkowy policji patrolujący na Kazimierzu zauważył dwie kobiety obładowane jakiemiś ciężarami. Ponieważ zachowanie się ich wydało się policjantowi podejrzane, przeto podszedł do nich z zamiarem odprowadzenia do Komisarjatu. Nieznajome zaczęły uciekać, jednak zostały przytrzymane i odstawione na inspekcję policyjną, gdzie przystąpiono do rewizji. Stwierdzono, że miały one specjalnie szytą bieliznę, w której były umieszczone pudełeczka 500-gramowe z sacharyną. Ogółem miały przy sobie 22 kg. sacharyny. W śledztwie wyszło na jaw, że od dłuższego czasu przemycały z Niemiec przez Śląsk krystaliczną sacharynę, przywożąc ją do tajnych magazynów żydowskich na Kazimierzu. Policja jest już na tropie pokątnych handlarzy sacharyną, którzy utrzymywali kontakt z przemytniczkami. Sacharynę skonfiskowano i oddano urzędowi celnemu w Krakowie, a szmuglerki, po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń policyjnych, będą odstawione na Śląsk, skąd pochodzą.

Nazwiska przytrzymanych kobiet są trzymane na razie w tajemnicy, aby nie utrudnić pościgu za dalszymi członkami bandy przemytników. Skonfiskowane torebki z sacharyną są pudłużne, a na wierzchu mają napisy w językach niemieckim i rosyjskim. Sacharyna była prawdopodobnie przeznaczona do dalszego szmuglowania do Rosji.

Uporządkowanie placu W W. Świętych.

Dn. 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, przy współudziale wiceprez. m. Ostrowskiego i Dr. Wielgusa, posiedzenie połączonych sekcyj I i II Rady miejskiej. Po referacie wiceprez. Sarego uchwaliły sekcje wnioski w sprawie uporządkowania placu WW. Świętych przed gmachem Magistratu przez urządzenie nowej bazaltoidowej nawierzchni w miejsce obecnej miękkiej szosy.

Uchwalono poza tem przedłożyć Radzie miejskiej do zawierdzenia wnioski w sprawach sprzedaży gruntów gminnych a to: funduszowi bezrobocia parceli gm. przy ul. Lubelskiej w Dz. XVII. pod budowę gmachu urzędu pośrednictwa pracy, funduszu bezrobocia i giełdy pracy — dalej 13-tu osobom prywatnym gruntu gm. w Dz. XXI Płaszów o pow. 2 mogów 740 sążni kw. pod budowę domów po utworzeniu z tego gruntu szeregu parcel budowlanych oraz 2-om osobom prywatnym skrawka gruntu gm. przy ul. Lasoty w Dz. XXII.

Sekcje uchwaliły dalej odstąpić 2-om osobom prywatnym grunty gminne pod budowę domów mieszkalnych — jeden w Dz. XII przy ul. Słonecznej, drugi w Dz. XXII przy Al. Skrzyneckiego — a to w drodze zamiany tych gruntów za grunty tychże osób.

W końcu uchwaliły Sekcje przedłożyć Radzie m. in. Województwu do zatwierdzenia wnioski w sprawie częściowej zmiany kontraktu o odstąpienie Zgromadzeniu Ks. Ks. Misjonarzy gruntu gm. w Dz. XVII pod budowę Zakładu wychowawczego im. ks. Siemaszki.

Po wyczepaniu porządku dziennego udzielali członkowie Prezydjum miasta odpowiedzi na interpelacje poszczególnych radców m. w różnych sprawach jak: elektrycznego oświetlenia ul. Karmelickiej, przedłużenia linji tramw. do cmentarza, — i uporządkowania placu św. Ducha i t. d.

Pożar w Woli Duchackiej.

Jak donosiliśmy, we czwartek wieczór wybuchł pożar w Woli Duchackiej, dokąd wyjechały dwa plutony straży krakowskiej i 1 beczkowóz z wodą z filji podgórskiej. Ogień wybuchł w zabudowaniach gospodarzy: Franciszka Ficia i Franciszka Wałacha i objął poddasze, na którem była nagromadzona słoma. Gdy straż przybyła na miejsce, ogień strawił już doszczętnie dach drewniany kryty strzechą, kilkanaście wiązek siana oraz 200 kg. ziarna pszenicy. Straż po 20 minutowej akcji ogień zlokalizowała, niedopuszczając przeniesienia się go na sąsiednie zabudowania. Gaszenie zgliszcz trwało 3 godziny. Szkoda wynosi 3000 zł. Dom był ubezpieczony na 3.700 zł.

Kraków, dnia 18-go sierpnia 1928.
Sobota 18: św. Agapita.
Niedziela 19: św. Juljusza.
Niedziela 19: wschód słońca o godz. 4.39, zachód o 18.47.

OSOBISTE. Prezes Oddziału Prokuratorji gen. w Krakowie Dr. Józef Windakiewicz powrócił w dniu 16 bm. z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr; zbieranego 25 do 30 gr; kwaśnego 30 do 35 gr; śmietanki słodkiej 50 do 60 gr; śmietanki kwaśnej 1.60 do 2 zł; 1 kg masła deserowego z kg 6.40 do 7 zł; zwyczajnego: 5.60 do 5.80 zł; sera krowiego 1 kg 1.20 do 1.40 zł; jaja za kopę 10 do 10.50 zł; za sztukę 17 do 18 gr. Drób: kura 5 do 8 zł; para kurcząt 3 do 8 zł; kaczka 3 do 6 zł; gęś 10 do 14 zł. Owoce: 1 kg jabłek kompot. 60 do 1 zł; stołowy 30 do 1.40 zł; gruszek zwyczajnych 80 do 1.40 zł; deserowych 1.40 do 2 zł; śliwek zwyczajnych 1 do 2 zł; wiśnie 1.20 do 3.20 zł; litr borówek 60 do 70 gr. Ryby: 1 kg karpia 5.50 do 6 zł; szczupaka 6 do 7 zł; łososia 10 do 12 zł; lina 8 zł; wiślanych duzych 6 do 7 zł; wiślanych drobnych 2 do 2.50 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg 22 do 24 zł; 1 kg 25 do 28 gr; buraki ćwikłowe 25 do 30 gr; marchew z nacią 35 do 40 gr; cebula kraj. 55 do 60 gr! czosnek 1.50 do 1.80 zł; kapusta biała w główkach, kopa 18 do 22 zł; sztuka 35 do 50 gr, sałata kopa 8 do 10 zł; sztuka 20 do 25 gr; ogórki kopa 3 do 5 zł; sztuka 6 do 10 gr; ogórki kiszone 10 do 15 gr; kalafjory po 80 do 1.20 zł; pietruszka z nacią 1 kg 45 do 50 gr; seler 50 do 60 gr; pomidory 4.20 do 4.50 zł; groszek szparagowy żółty 1 do 1.20 zł; groszek mielony 80 gr do 1 zł; włoszczyzna świeża 70 do 80 gr; bób 1 litr 35 do 40 gr.

NIEWDZIĘCZNY PACJENT. Aresztowano Józefa Mirochę, (l. 52), bez stałego miejsca zamieszkania, który przed odejściem po wyleczeniu ze szpitala św. Łazarza skradł garderobę szpitalną wartości 280 zł.

PRZYKRY POWRÓT Z KALWARJI. Piotr Batko, rolnik z Michałowic zgłosił w policji, że w czasie powrotu z Kalwarji w dniu 16 bm. zgubił dowód osobisty i książeczkę wkładkową na 1000 zł. Banku Rol. w Krakowie.

POBITA SŁUŻĄCA. Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył wczoraj Marję Gargul, l. 31, służącą, którą dotkliwie pobił Mieczysław Suski kelner gospody na Bielanach. Gargulówna doznała ran ciętych na głowie i ręce oraz złamania dwóch palców u prawej ręki. Ofiarę pobicia przewieziono do szpitala.

ZAWZIĘTA DESPERATKA. Helena Mleko zażyła trucizny w zamiarze samobójczym, poczem położyła się na tor kolejowy, jednak została zauważona przez posterunkowego, który spowodował odwiezienie jej do szpitala. Powód usiłowanego samobójstwa najprawdopodobniej niechęć do życia.

WYPADŁA Z WOZU TRAMWAJOWEGO linji Nr. 5 Franciszka Rajczykowa (l. 59), zam. przy ul. Strzeleckiej 13, przyczem odniosła potłuczenia głowy. Opatrzona przez Pogotowie ratunkowe odeszła do domu.

Hirsz Jakób z Łęgu zgłosił, że w dniu 16 bm. w czasie, gdy jechał wozem ul. Grzegórzecką został potrącony przez auto z Zakładu oczyszczenia miasta.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SYMPATYCZNY FESTYN w niedzielę 19 bm. o godz. 14 popoł. w parku „Juvenia" na Błoniach. Doborowa orkiestra, tańce, zabawy wielce urozmaicone na wolnem powietrzu, tani bufet i inne. Datki od 50 gr. wzwyż na Związek Młodzieży Przem. i Ręk. przy wejściu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Tarzan i złoty lew.
UCIECHA: „Riviera" (Demon gry).
NOWOŚCI: „Zmartwychwstanie".
SZTUKA: „Książę i Apaszka".
CORSO: „Kusicielka".
WARSZAWA: Aloma, Córa mórz.

ORDONÓWNA — JAŚKOWNA — KRUKOWSKI, znakomici artyści warszawskiego teatrzyku „Qui pro quo", wystąpią w naszem mieście poraz drugi i ostatni w niedzielę 19 bm. w Starym teatrze ze zmienionym programem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW odbędą się w Seminarjum Duchownem, Podzamcze 8, w dniach 28—29 i 30-tego sierpnia. Początek 27-go wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Rektorat najpóźniej do 24-go sierpnia.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Najśw. Marji Panny w niedzielę dnia 19 bm. podczas mszy św. o godz. 12-tej p. Elza Sękarówna odśpiewa następujące utwory: Żukowski: „Ojcze nasz". — Doss: „Ave Maria". — i Saint-Saëns: „Inviolata". Przy organie p. Stefan Profic.

Zmiany i przeniesienia w województwie krakowskiem.

W ostatnich dniach donosiliśmy o zmianach na stanowisku starosty krakowskiego. Jak słychać dotychczasowy starosta p. Zborowski, przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Krakowie ma objąć stanowisko naczelnika wydziału samorządowego w miejsce Dra Zawadzkiego, który przechodzi na emeryturę. Prócz tego wojewoda krakowski przeniósł Dra Władysława Wnęka z Myślenic do starostwa w Nowym Targu, Dra Jana Kłaputa ze starostwa powiatowego w Krakowie do urzędu wojewódzkiego, Stanisława Heynara z Tarnowa do Wadowic, Alfreda Winiarskiego z Nowego Targu do Grybowa, Stanisława Niemczasa z Jasła do Gorlic, Stanisława Poznana z Oświęcimia do Gorlic, Ignacego Styrskiego ze starostwa w Krakowie do krakowskiego Starostwa grodzkiego, Stanisława Rossa z Grybowa do Wieliczki, Tymoteusza Najdę z Gorlic do Jasła, Władysława Terenkoczego z urzędu wojewódzkiego do starostwa w Białej, Tomasza Studzińskiego z Nowego Sącza do Starostwa krakowskiego i Józefa Rajewskiego z Brzeska do Wadowic. Nadto minister spraw wewnętrznych przeniósł w stan spoczynku starostę Wadowic Aleksandra Wysockiego.

Budowa wielkiego domu wycieczkowego dla młodzieży.

W najbliższym miesiącu przystępnie gmina m. Krakowa do budowy wielkiego domu wycieczkowego dla młodzieży szkolnej. Na ten cel Ministerstwo oświaty wyasygnowało 250 tysięcy złotych, zebrane częściowo przez samą młodzież, a gmina m. Krakowa przeznaczyła parcelę pod budowę u wylotu ul. Słonecznej tuż za domami miejskiemi. — Projektowany gmach będzie 4-piętrowy i poza salami mieszkalnemi będzie mieścił urządzenia desynfekcyjne oraz natryski i łazienki. W ten sposób młodzież, przybywająca do Krakowa z całej Polski znajdzie pomieszczenie we własnym gmachu.

Celem uregulowania należności prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

P. Devey wzywa do ograniczenia importu!

SPRAWOZDANIE DORADCY AMERYKAŃSKIEGO ZA DRUGI KWARTAŁ BIEŻ. ROKU.

Zgodnie z dotychczasową praktyką opublikował p. Ch. Devey nowe swoje uwagi o sytuacji gospodarczej w Polsce **w drugim kwartale b. r.**

Sprawozdanie utrzymane jest na ogół **w tonie optymistycznym** i zawiera kilka charakterystycznych ustępów. Na uwagę zasługują zwłaszcza jego wskazówki o metodach, jakimi polskie czynniki miarodajne powinny posługiwać się przy zaciąganiu pożyczek.

Starając się o pożyczkę zagraniczną musimy pamiętać, że:

1) zbyt wielka ilość małych pożyczek **nie jest pożyteczna**, gdyż współzawodniczą ze sobą, mają ograniczony zbyt i ułatwiają spekulację;

2) większość osób, lokujących swe pieniądze w obligacjach zagranicznych, chętnie **płaci wyższą cenę za obligacje**, które: a) mają charakter **całkowicie produkcyjny** i powiększają ilość obcych dewiz, przeciwdziałając prywozowi, a popierając wywóz Państwa, w którem lokowane są pieniądze, b) służą celom **zrozumiałym, zaliczanym na rynku zagranicznym do inwestycyj o charakterze ściśle samorządowym.** Każdy niezwykły cel wywołuje nieufność.

Co się tyczy obsługi pożyczki stabilizacyjnej, to według obliczeń p. Devey'a, na spłatę pożyczki potrzeba kwartalnie **17,500.000 zł.**, podczas gdy wpływy z ceł, będące źródłem kredytów na ten cel, dały w ciągu II. kwartału b. r. 98 milj. zł.

Poruszył też doradca amerykański problem bilansu handlowego.

P. Devey nie przejmuje się zupełnie pasywnością **bilansu handlowego, uważając go za naturalne następstwo stabilizacji waluty.**

Opierając się na przeglądzie polskiego importu w r. 1927, stwierdza doradca, że wiele artykułów, sprowadzanych obecnie z zagranicy, które w sumie ogólnej równają się prawie ujemnemu saldu bilansu handlowego, **mogłoby być w gruncie rzeczy wyprodukowanych w kraju.** Drugim wnioskiem, wyprowadzonym z przeglądu polskiego przywozu w 1927 r., jest stwierdzenie, iż plan stabilizacyjny przewidywał **niekorzystny bilans handlowy** i że pożyczka stabilizacyjna dostarczyła środków, wystarczających na przetrzymanie tej bierności **w umiarkowanych rozmiarach przez pewien czas.**

Przyszłość jednak zależy od przezorności Polski w zużywaniu wzrastającego kredytu na rozwinięcie do wysokiego stopnia wytwórczości **tego przemysłu,** który dzięki długiemu doświadczeniu i naturalnym bogactwom mógłby **przedewszystkiem dać pożądane wyniki.** P. Devey przytacza przykładowo przemysł garbarski, który poza właściwą organizacją, posiada wszelkie warunki pomyślnego rozwoju, a tymczasem w 1927 r. sprowadzono do Polski skór surowych i półwyprawionych za sumę, przedstawiającą **40% całego ujemnego salda bilansu handlowego z tego roku.** Przy poprawie organizacji tego przemysłu można doprowadzić sytuację do tego stanu, że import skór zostanie powstrzymany, a przemysł garbarski stanowić będzie zachęcający **teren do lokowania w nim obcych kapitałów.**

Na zakończenie swych uwag o bilansie handlowym pisze p. Devey:

„Z uwagi na ścisłość przy analizie możliwości zmniejszenia rozmiarów niekorzystnego bilansu handlowego, nie brano wcale pod uwagę ewentualnych wyników, wyjątkowo dobrych lub złych urodzajów. Nie jest też uwzględniana możliwość zwiększenia polskiego handlu wywozowego. Pierwsza ewentualność jest niezależna od nas, druga natomiast wymagałaby wielomiesięcznych badań poszczególnych przemysłów.

Zwalczanie przywozu jest zagadnieniem gospodarstwa narodowego i zdaje się, że jedyne, nasuwające się obecnie trudności **mogą być łatwo przezwyciężone przez lepszą organizację i metody.** Sądząc z tego, co już zostało w Polsce dokonane, łatwo uwierzyć, że odpowiednie kroki będą podjęte w celu podniesienia sprawności tych dwóch koniecznych czynników. Tam zaś, gdzie istnieje możliwość poprawy niekorzystnej sytuacji — niebezpieczeństwo przestaje istnieć, jeśli zastosuje się rychło środki naprawy.

Kraj winien stosować ostrożność i oszczędność w stosunku do zakupów zagranicznych i stale pamiętać, że Polska znajduje się jeszcze we wczesnym okresie swej odbudowy.

Trzecia część sprawozdania poświęcona jest polskiemu ruchowi spółdzielczemu. Analizując szczegółowo stan i rozwój spółdzielczości w Polsce, jako to spółdzielnie spożywców, oraz mleczarskie, stwierdza doradca, że spółdzielnie kredytowe są najliczniejsze w kraju i posiadają **największe znaczenie.** Nasi rolnicy w niektórych wsiach płacili roczne odsetki prywatnym wierzycielom nawet do 84%. Istnieją jednak objawy, świadczące o poprawie sytuacji w tej dziedzinie. Dzięki stałemu wzrostowi wkładów spółdzielnie kredytowe odzyskają to ważne stanowisko, jakie zajmowały poprzednio w dziale drobnych kredytów.

Nie pominął też p. Devey i problemu budżetowego. Stwierdza on, że w porównaniu z rzeczywistemi wydatkami roku ostatniego, nowy budżet wykazuje **pewne zmniejszenie** wydatków, ministerstw Wojny i Pracy. Stosunkowo nieduże zwiększenie, przeznaczone przeważnie lub całkowicie na wydatki budowlane, oraz inne stałe inwestycje, widzimy w większości pozostałych ministerstw. Wydatki na długi publiczne wynoszą mniej niż 10% ogólnej sumy budżetu. Korzystniejsze położenie finansów państwowych uwidacznia fakt, że poza ewentualnemi wydatkami, na które będą użyte zatwierdzone pożyczki wewnętrzne. Rząd przeznaczył w budżecie na r. 1928/29 bardzo znaczne sumy na stałe inwestycje, które mają być dokonane z dochodów bieżących. W budżecie preliminowane są znaczne sumy na zmniejszenie długu państwowego, co przyczyni się do wzrostu czystego majątku Państwa.

Sprawozdanie zakończone jest ogólnym przeglądem położenia gospodarczego Polski. P. Devey konstatuje poprawę rolnictwa, wzrost **produkcji szeregu gałęzi przemysłowych, wzrost wkładów w bankach.**

W zagadnieniu warunków kredytowych doradca stwierdza, iż w końcu II. kwartału b. r. **zaostrzył się brak gotówki.**

25 milj. zł. kapitału zakładowego

będzie posiadał bank centralny.

W związku z podanemi przez nas informacjami o centralnej instytucji kredytu rolniczego donoszą z Warszawy, że projektowany bank będzie **rozporządzał 25 milj. zł. kapitału zakładowego.**

O ile idzie o współpracę finansistów amerykańskich, to sprawą banku interesuje się bardzo żywo **Bankerstrust, Chaise National-bank, oraz firma Blair et Co.** Przedstawiciele tych banków odbyli już nawet **konferencję z ministerstwem skarbu** oraz z instytucjami ziemskiego kredytu długoterminowego, na który zdolano opracować **projekt przyszłego banku.**

Obecnie wyjechali oni do Paryża dla dalszych prac. Po ich powrocie nastąpi prawdopodobnie realizacja projektu.

Restrykcje kredytowe i odpływ walut w Banku Polskim.

Według zestawienia dekadowego Banku Polskiego **z dnia 10 bm.** zapasy kruszcu przedstawiały wartość **606.329.976 zł.** Zapasy dewiz służących do pokrycia **zmalały o 6 milj. zł. do sumy 495.366.585 zł.** Razem więc rezerwy kruszcowo-walutowe stanowiące podkład waluty przedstawiały w dn. 10 bm. wartość **1.101.696.561 zł.** w porównaniu ze stanem z dn. 1 bm. zaznaczył się pewien odpływ w wysokości **6 milj. zł.**

Rozmiary kredytu udzielonego przez Bank Polski po dzień 10 bm. ilustruje **cyfra — 581.826.666 zł.** reprezentująca zawartość portfelu wekslowego. Zaznaczyć jednak należy, że Bank Polski przedsięwziął **pewne restrykcje kredytowe**, bilans bowiem dekadowy wykazuje zmniejszenie się portfelu wekslowego **o 9 milj. zł.**

Duże również zmiany spotykamy przy pozycji obiegu biletów bankowych.

Wynosi on 1.144.066.530 zł., przyczem w ciągu pierwszej dekady zmniejszył się on o przeszło 15 milj. zł.

Słaby ruch budowlany w kraju.

Z powodu dalszego braku znaczniejszych kredytów na budowę, oraz małego zainteresowania kapitału prywatnego, ruch budowlany, jak na pełnię sezonu, **pozostaje dotychczas w skromnych rozmiarach.** Pewne ożywienie zaobserwować można było wprawdzie w lipcu, uwydatniało się ono jednak w znaczniejszym stopniu tylko w nielicznych miastach największych. W początku lipca budowano dość intensywnie i przeprowadzano remonty na wsi, pod koniec jednak lipca żniwa ruch ten osłabiły. Większe inwestycje budowlane przeprowadzają **naogół tylko władze i instytucje rządowe i samorządowe,** a najwięcej buduje kolej i wojsko. Budowa państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie postępuje szybko naprzód, tak, że już w przyszłym roku przewidziane jest uruchomienie fabryki.

Pewne ożywienie w budownictwie nastąpiło w Gdyni, dzięki przyznaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego sumy 1 miljon zł. z funduszów własnych na wykończenie budowli rozpoczętych. Ogółem pod koniec lipca Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na cele budownictwa mieszkaniowego 630.6 milj. złotych. Przeprowadzana obecnie konwencja kredytów budowlanych na ukończonych budynkach na pożyczki hipoteczne długoterminowe przysporzy funduszowi budowlanemu nowych środków na dalsze wydatniejsze wspomaganie ruchu budowlanego.

W porcie gdyńskim dobiega końca budowa drugiego mola towarowego. Na molo południowem (węglowem) kończy się montowanie wielkich kranów dla firmy „Robur“. Sumy, rozdzielone z pożyczki amerykańskiej dla Śląska na cele inwestycyjno-budowlane nie zostały dotychczas rozprowadzone. Ponieważ przydział ich nastąpi już w najbliższym czasie, ruch inwestycyjny w Zagłębiu przemysłowem rozwija się dość pomyślnie. Znaczne poparcie dla budownictwa na Śląsku stanowi śląski fundusz gospodarczy, z którego udzielono dotychczas ogółem 3.448.000 zł. pożyczek.

Akcje bez żadnej zmiany.

Na giełdzie akcyjnej **sytuacja bez zmiany.** Tendencja na ogół utrzymana, obroty nadal małe. Na pogiełdziu poszukiwana dolarówka.

Notowano: Bank Hipoteczny 112.50 zł, Tohan 14.50 zł. Elektrownia 63 zł. Dolarówka 94.50 zł, Lokomotywy 130 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie 8.88 i pół zł. do 8.89 zł., czeki 8.90¼ do 8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88, 8.92, 8.86, Belgja 124.33, 124.02, 124.71, Holandja 357.60, 358.50, 356.70, Londyn 43.28, 43.39, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83, 34.92, 34.74, Praga 26.12, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.70, 172.13, 171.27, Wiedeń 125.69, 126, 125.38, Marka niemiecka i Berlin 212.55.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 134 i pół — Bank Polski 182 i pół, 184 — Bank Sp. Zarob. 82 — Spiess 167 — Elektrownia Dąbrowa 78 — Częstocice 54 — Firley 67 i pół, 68 i pół — Węgiel 97 — Nobel 32 i pół — Lilpop 41 i pół, 42, 41 i trzy czwarte — Modrzejów 42 i pół, 42 — Norblin 229 — Ostrowiec 116 — Parowozy 39, 39 i pół, Starachowice 55 — Klucze 7.10.

5% dolarowa 93 i pół, 94 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 61.90 — 6% dolarowa 85 i trzy czwarte — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Na rynku zbożowym spokój.

Wczorajsza giełda zanotowała **pszenicę nową dworską** po 52—53 zł., pszenicę targową po 50—51 i pół zł., żyto dworskie nowe 39—40 zł., żyto targowe 37—38 zł., owies dworski 40 do 41 zł., owies targowy 39—40 zł., jęczmień targowy 38—39 zł., mąka pszenna krakowska 45% wymiału 86—87 zł., 50% wymiału 84—85 zł., mąka pszenna grysikowa 87—88 zł., mąka żytnia krakowska 65% 58 i pół do 59 zł.

Ceny powyższe rozumieją się loco Kraków za 100 kg.

Sprawy urzędnicze.

Urzędnicy celni odpowiedzialni za niedobory celne!

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że za należności celne, omyłkowo niedobrane, przy odprawie towarów, pomocniczo są odpowiedzialni urzędnicy celni. Mianowicie w wypadkach, w których niedobór celny nie może być ściągnięty od strony zobowiązanej, będzie pociągnięty do odpowiedzialności majątkowej, za poniesioną przez Skarb Państwa szkodę, ten urzędnik celny, który spowodował powstanie niedoboru.

SPRAWA KOSZTÓW LECZENIA UMYSŁOWO CHORYCH EMER. FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTW. i ZAWODOWYCH WOJSKOWYCH

W związku z postanowieniami art. 42 ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 roku, oraz § 9. rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 26. marca 1924 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 32, p. 320) Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że **emerytowany funkcjonarjusz państwowy,** względnie emerytowany zawodowy wojskowy — **umysłowo** (psychicznie) **chory, może być umieszczony na koszt Skarbu Państwa w zakładach dla umysłowo chorych,** państwowych lub samorządowych, o ile zajdą łącznie następujące okoliczności:

a) na wniosek sądownie ustanowionego kuratora;

b) na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej oraz

c) w braku innych środków utrzymania, prócz emerytury.

Wniosek o umieszczenie umysłowo chorego składa odnośny kurator tej Izbie Skarbowej, która wypłaca zaopatrzenie emerytalne interesowanemu. Z chwilą umieszczenia emeryta w zakładzie dla umysłowo chorych, żona i dzieci otrzymują zaopatrzenie w wysokości pensji wdowiej i sierocej.

5 miljardów franków rocznie od turystów

otrzymuje Francja.

Jak wygląda ruch turystyczny we Francji w świetle cyfr?

W roku 1925 przybyło do Francji około **220.000 turystów** ze Stanów Zjednoczonych, 760.000 z Anglji, 685.000 z Hiszpanji. Obliczając przeciętnie wydatki tylko Amerykanów na 1.028 dol. od osoby, otrzymujemy imponującą sumę 226.160.000 dolarów, t. j. **prawie 5 miljardów franków.**

Francja liczyła według zestawienia w r. 1926 uzdrowisk balneologicznych 116, miejscowości turystycznych 48. Sama tylko taksa kuracyjna wyniosła w tych miejscowościach 22 milj. franków. Dochody z domów gry (ruletka, bacarat) wyniosły zgórą 380 miljonów franków.

Jednym z głównych czynników rozwoju ruchu turystycznego jest oczywiście dobrze postawiony przemysł hotelarski. W tym celu w r. 1924, rząd francuski założył centralę kredytową pod nazwą „Bank Kredytowy dla Przemysłu Hotelarskiego“. Bank ten udziela kredytu hotelom pośrednio i bezpośrednio. W roku 1926 bank ten udzielił kredytu przedsiębiorstwom hotelarskim na sumę 30 milj. franków.

Przykład Francji, czerpiącej ogromne wpływy i zyski z ruchu turystycznego może być wskazówką dla każdego kraju, który posiadając dobre uzdrowiska i piękne okolice, zabytki historyczne i architektoniczne, zechce przyciągnąć cudzoziemców i stworzyć w ten sposób nowe źródła znacznych dochodów i wydajnej pracy dla szerszych sfer obywateli. Dla osiągnięcia tego celu np. u nas należy jednak, wzorem Francji, Czechosłowacji, Niemiec, etc., poczynić duże wysiłki w kierunku postawienia na właściwym poziomie nietylko samych uzdrowisk i miejscowości klimatycznych, lecz i hoteli, pensjonatów, urządzeń hygjenicznych, komunikacji, obsługi, propagandy etc. Wszystko to jednak opłaca się, pomimo nakładu pracy i kapitału, sowicie w przyszłości i staje się źródłem stałych, pewnych zysków, oraz rozwoju różnych gałęzi przemysłu.

Radio.

Niedziela 19 sierpnia.

Kraków (565). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 16 Pogadanka dla rolników: Inż. Fr. Gajewski: „Ciekawe doświadczenia rolnicze w Danji, Cz. III.“; 16.20 Odczyt p. t.: „Krążenie wody w przyrodzie“, wygł. Dr. E. Godlewski, Prof. Un. Jag.; 16.40 Dr. Stanisław Waśniewski: „Kronika rolnicza“; 17 Transmisja koncertu z Warszawy; 18.30 Rozmaitości; 18.50 Odczyt p. t.: „Z krainy morza, słońca i prastarej kultury (garść wrażeń z nad Adrjatyku)“, wygł. Dr. M. Małecki; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Order polski otrzymał

ZAŁOŻYCIEL „ASSOCIATED PRESS".

Nowy Jork. 17 8 (PAT.) Konsul Rozwadowski dokonał w Lotos Club ceremonji udekorowania odznakami komandorji orderu „Polonia Restituta" nestora dziennikarzy amerykańskich, 80-letniego p. Melville Stone. W uroczystości wzięli udział radca poselstwa dr. Woytkiewicz, konsul Marynowski, oraz liczni przyjaciele odznaczonego. P. Stone jest założycielem największej w Ameryce agencji telegraficznej „Associated Press" i przez 25 lat jej generalnym zarządcą. Od dwóch lat p. Stone przeszedł na emeryturę z tytułem honorowym doradcy.

POLSKIE HYDROPLANY W KOPENHADZE.

Kopenhaga. 17 8 (PAT.) Dziś popołudniu przybył tu z Gdyni na dwóch hydroplanach polskich dowódca dywizjonu lotniczego morskiego p. Durski wraz z kilkoma oficerami. Pobyt ich w Kopenhadze potrwa 5 do 6 dni.

POŻAR W POWIECIE GORLICKIM.

W dniu 16 bm. w gminie Boczarka powiatu Gorlickiego skutkiem uderzenia pioruna wybuchł w zagrodzie wieśniaczki Zanudra. Damian. Od uderzenia pioruna zginęła właścicielka zagrody, syn jej zaś został ciężko ranny. Pożar rozszerzył się na sąsiednie zabudowania. Spłonęły ogółem trzy zagrody wraz z narzędziami gospodarskiemi oraz z tegorocznemi biorami. Szkoda oceniana jest prowizorycznie na 25 tys. złotych.

DZIELNA AMAZONKA W WARSZAWIE.

Warszawa. 17 8 (Tel. wł.) W południe przybyła do Warszawy Francuzka przystojna sportsmenka, ukończywszy w Paryżu wyższą szkołę jazdy odbyła w roku zeszłym podróż Paryż — Berlin — Paryż, w tym zaś roku wyjechała z Paryża, podążyła do Budapesztu, następnie Bukaresztu i wreszcie do Warszawy.

SAMOBÓJSTWO ZIEMIANINA W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW). Dziś około godziny 14 w restauracji letniej w Alejach Ujazdowskich popełnił samobójstwo 22-letni Jan Antoniewicz, ziemianin, student wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego, strzeliwszy do siebie dwukrotnie z rewolweru. Powodem samobójstwa zawód miłosny.

Pakt Kelloga będzie podpisany 27 b. m.

Londyn. (PAT.) Lord Cushendun podpisze w zastępstwie Sir Austena Chamberlaina pakt Kelloga potępiający wojnę. Ceremonja podpisania paktu odbędzie się w Paryżu dnia 27 sierpnia. Oprócz Lorda Cushenduna reprezentować będą Wielką Brytanję przedstawiciele: Kanady, Australji, Nowej Zelandji i połudn. Afryki. Dotychczas nie wiadomo, kto podpisze pakt w imieniu Wolnego Państwa Irlandji. Lord Cushendun i delegaci dominjów po podpisaniu paktu udadzą się z Paryża do Genewy na wrześniową sesję Rady Zgromadzenia Ligi. Oprócz przedstawicieli Wielkiej Brytanji podpiszą pakt przedstawiciele: Stanów Zjednoczonych, Francji, Belgji, Japonji, Włoch, Niemiec, Polski i Czechosłowacji.

Ameryka przygotowuje wielki traktat arbitrażowy.

Wiedeń. 17. 8. (PAT.). „N. W. Tagblatt" donosi z Waszyngtonu, że amerykański departament stanu toczy obecnie rokowania z Anglją, Norwegją, Hiszpanją, Portugalją, Węgrami, Bułgarją, Holandją, Litwą, Łotwą, Estonją, Belgją, Rumunją, Grecją, Albanją, Jugosławją, Szwecją, Siamem, Szwajcarją i Turcją w sprawie zawarcia traktatu arbitrażowego. System traktatów defenzywnych będzie największym, jaki w historji powszechnej kiedykolwiek istniał.

KELLOG POJEDZIE DO DUBLINA.

Waszyngton (AW.) Czynniki miarodajne potwierdzają, że podróż Kelloga do Europy ma charakter wysoce polityczny. Po podpisaniu paktu przeciw wojnie Kellog pojedzie do Dublina, aby złożyć wizytę prezydentowi irlandzkiemu. Potem uda się do Londynu, gdzie odbędzie konferencję z rządem angielskim. W Londynie Kellog zabawi prawdopodobnie dłuższy czas.

KELLOG UWAŻA EGIPT ZA PAŃSTWO NIEPODLEGŁE.

Warszawa 17/8. (Telef. wł.). Kellog przesłał rządowi egipskiemu projekt zawarcia paktu przyjaźni i rozjemstwa. Zamiar rozpoczęcia rokowań z Egiptem w sprawie tego paktu opiera Kellog na przesłance, że Egipt jest państwem niezależnem. Korespondent „Timesa" w Waszyngtonie sądzi, że ten niespodziewany krok Kellogga nie spotka się z zadowoleniem rządu angielskiego, ale z szeregiem zastrzeżeń, od których nie odstępuje od r. 1922.

Niemcy zabiegają o ewakuację Nadrenji.

Warszawa 17/8. (Telef wł.). W dyplomatycznych kołach francuskich stwierdzają, że próby niemieckie ruszenia ewakuacji Nadrenji z martwego punktu przy okazji zjazdu ministrów spraw zagranicznych, spełzły na niczem. Mimo to dyplomaci niemieccy poczynią kroki, ażeby sprawę poruszono na terenie Ligi Narodów. W „Liberte" stwierdza Melville, że francuskie, belgijskie i angielskie wojska nie mogą być wycofane z lewego brzegu Renu, ponieważ aljanci nie mogą być pewni, że w tej chwili Niemcy nie będą sądzity, że mają wolną rękę w środkowej i wschodniej Europie. Już ze względu na sojuszniczkę Polskę, nie można bez obaw poruszać sprawy ewakuacji Nadrenji. Polska dała wyraz swemu zaniepokojeniu w sprawie ewentualnego przedwczesnego opróżnienia Nadrenji bez złożenia ze stanu Niemiec odpowiednich gwarancyj pokojowych.

Pancernik poróżnił socjalistów.

Warszawa. 17 8 (Tel. wł.) Niemieckie koła polityczne przywiązują wielką wagę do zebrania partji socjalistycznej w sobotę. Prasa socjalistyczna lewego skrzydła w dalszym ciągu atakuje gwałtownie ministrów socjalistycznych, żądając ich ustąpienia. Socjalistyczny organ „Schwäbische Tagwacht" ogłasza artykuł posła Schumachera, który domaga się, by zarząd partji zajął zdecydowane stanowisko w sprawie budowy pancernika. Centralny Komitet Partji Komunistycznej powziął uchwałę, ażeby partja przygotowała wszystko celem przeprowadzenia plebiscytu w Rzeszy za lub przeciw budowie nowego pancernika.

70-LECIE PREZ. HAINISCHA.

Wiedeń. (PAT.) Z okazji 70-letniej rocznicy urodzin prezydent republiki austrjackiej Hainisch otrzymał od wszystkich państw depesze gratulacyjne, a między innemi także i od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego.

—o:o—

ZMARŁ SIR TREVELYAN.

Londyn. (AW.) Dziś zmarł tutaj znany historyk i były minister Sir George Trevelyan w 90 roku życia.

Benesz o polityce Czechosłowacji.

Praga. (PAT.) Na wystawie w Kutnej Horze wygłosił minister Benesz przemówienie, w którem określił wyniki 10-letniej zagranicznej polityki Czechosłowacji, jako zupełnie zadowalające. Mówiąc o stosunkach, jakie Czechosłowacja nawiązała w tym okresie z innemi państwami, wyraził się minister, że Polska i Czechosłowacja są państwami nawzajem na siebie zdanemi. Współpraca z Polską musi być stałą dyrektywą i tradycją dla każdego czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, gdyż leży ona w żywotnym interesie obu państw. W dalszym ciągu swego przemówienia omawiał min. Benesz prace nad utrwaleniem pokoju, przyczem wielkie znaczenie przypisał paktowi Kellogga. Kwestję „anschlussu" i akcji lorda Rothermere określił minister, jako nie budzące zbyt wielkiego niebezpieczeństwa.

Porozumienie węgiersko-tureckie

Budapeszt 17/8. (PAT) W związku z rozmową, jaką prezes Rady ministrów hr. Bethlen i minister spraw zagranicznych Walko odbyli z tureckim ministrem spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi bejem i posłem tureckim w Budapeszcie Vassi bejem, a które to rozmowa dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych, związanych ze wspólnemi inetresami obu krajów, ogłoszony został wczoraj wieczorem komunikat urzędowy, oświadczający, iż ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność poglądów na aktualne zagadnienia, obchodzące oba kraje. W toku rozmowy rzucony został projekt zawarcia między obu krajami traktatu rozjemczego, w której to sprawie podjęte zostały niezwłocznie wstępne rokowania.

WYŁOWIONO ŁÓDŹ PODWODNĄ ZATOPIONĄ W R. 1919.

Moskwa 17.8. (PAT). Holownik sowiecki wyłowił angielską łódź podwodną, zatopioną w r. 1919 na morzu Bałtyckiem przez kontrrewolucyjne torpedowce. Łódź przewieziona zostanie do doków w Kronstadzie. Wewnątrz łodzi znaleziono szkielety, zmarłych marynarzy.

POŻAR LASÓW NA SYBERJI.

Moskwa 17.8. (PAT). Od dwóch tygodni tysiąc ludzi walczy nadaremnie z gwałtownym pożarem lasu, który zniszczył go już kilkadziesiąt km. kwadratowych losu na wybrzeżu jeziora Bajkał.

Włochy żądają satysfakcji

ZA DEMONSTRACJĘ MŁODZIEŻY W SPLICIE.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefaniego donosi, że we środę w Splicie grupa młodzieży urządziła wrogą manifestację przed kawiarnią, gdzie znajdowali się konsul i wicekonsul włoski. Jeden z manifestantów rzucił krzesłem, raniąc lekko wicekonsula. Policja rozpószyła manifestantów. Poseł włoski w Białogrodzie otrzymał polecenie zażądania zadośćuczynienia w tej sprawie.

KONFERENCJE DR. SUMENKOWICA.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Zastępcę ministra spraw zagranicznych dr. Sumenkovica odwiedził charge d'affaires poselstwa włoskiego Galli i poseł angielski Kenard. Sumenkovic omówił z oboma dyplomatami kwestje dotyczące konwencji w Nettuno, które będą królowi przedłożone do sankcji. W kołach dypomatycznych sądzą, że zagranica ocenia sytuację Jugosławji korzystnie.

KRÓL ALEKSANDER WYPOCZYWA.

Białogród. 16 8. (PAT.) Król Aleksander udał się wczoraj wieczorem do Bled na wypoczymek i pozostanie tamże kilka tygodni. Królowa Marja wraz z dziećmi przebywa również w Bled.

Wojska japońskie opuszczają Chiny.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Tokio: Cesarz podpisał rozkaz o wycofaniu z Szantungu 6-tej dywizji armji japońskiej. Pierwsze oddziały dywizji odjadą z Tsing-Tao 20 bm., reszta zaś oddziałów wycofana zostanie około połowy przyszłego miesiąca. Natomiast 3-cia dywizja pozostanie, jak się zdaje, w Szantungu na zimę, na co wskazuje zarządzenie ministerjum wojny budowy baraków zimowych.

Maszyny zamiast koni w armji angielskiej.

Londyn. (PAT. Ministerjum Wojny podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie rozformowane zostaną 3-cia, 5-ta i 24ta kompanje wojsk taborowych królewskiego korpusu armji. Ministerjum wyjaśnia, że w ciągu ostatnich kilku lat zmechanizowanie służby pociągowej armji posunięto tak daleko, że dzisiaj z dawnych 36 kompanji konnych wojsk taborowych, pozostanie tylko 5. Wymienione trzy kompanje stacjonują w Woolwich i w Aldershot.

Masowa emigracja ludności rosyjskiej na Syberję.

Moskwa (Ceps).. W czasach ostatnich obserwować można w Rosji wzmożoną emigrację ludności na Syberję. Emigranci napływają na Syberję w wielkich ilościach, przyczem osiadają głównie w okolicach Amuru. Komisarjat rolnictwa kieruje częściowo tym ruchem emigracyjnym, przydzielając poszczególne parcele emigrantom.

W roku bieżącym przewidywane jest osadzenie na roli na Syberji około 240.000 emigrantów. W myśl rozporządzenia komisarjatu rolnictwa, emigranci ci otrzymać mają ziemię głównie na Uralu i na Dalekim Wschodzie. Również w prowincjach nadwołżańskich obserwować można wzmożony ruch emigracyjny.

AMUNDSEN ŻYJE?

Warszawa 17/8. (Telef. wł.). Na bankiecie w Oslo, wydanym na cześć łamacza lodów „Krassina", kierownik wyprawy prof. Samojłowicz oświadczył, że we wtorek „Kras in" udaje się na Spitzberg w kierunku wyspy Niedźwiedziej, ma bowiem nadzieję odnaleźć jeszcze Amundsena.

WYSKOCZYŁ Z PŁONĄCEGO SAMOLOTU.

Londyn. (PAT.) Aeroplan, biorący udział w manewrach lotniczych, ogarnięty został płomieniem, poczem opadł w pobliżu Richmond i roztrzaskał się o ziemię. Aparat został całkowicie zniszczony. Pilot zdołał na czas wyskoczyć z płonącego aparatu i przy pomocy spadochronu opuścił się zupełnie nienaruszony na dach jednego z domów.

POGODA W ZAKOPANEM.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego.

Prognoza na jutro: zachmurzenie zmienne, pogodnie i ciepło, wiatry zmienne.

—o:o—

Wiedeń. 17 8 (PAT.) „N. F. Presse" donosi z Nowego Jorku: W kołach giełdowych słychać, że wkrótce ma powstać nowy wielki bank z kapitałem 50 milj. dol., którego celem będzie finansowanie zakupów zboża. Na czele banku stanie pewien znany polityk demokratyczny.

Po zamknięciu kroniki.

Eksportacja zwłok Ks. Konopińskiego.

We czwartek 16 bm. zmarł w Krakowie w Domu Ks. Ks. Emerytów przy ul. św. Marka ks. Antoni Konopiński, były proboszcz w Grabiu i wieloletni proboszcz w Modlnicy, przeżywszy lat 83. Wczoraj o godz. 6 pop. odbyła się eksportacja zwłok zmarłego kapłana-jubilata do Modlnicy pod Krakowem. Przed Dom Ks. Ks. Emerytów zajechał wóz zaprzężony w parę koni. Na szerokim chłopskim wozie, wyścielonym jedliną, na którym umieszczono trumnę ze zwłokami śp. ks. Konopińskiego; wóz w otoczeniu licznego zastępu włościan z Modlnicy ruszył w ul. Łobzowską, wyprzedzany przez szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Kondukt prowadzony przez archiprezbitera kościoła Marjackiego ks. inf. Kulinowskiego doszedł do ul. Kazimierza Wielkiego, stąd duchowieństwo po odprawieniu modłów żałobn. wróciło do miasta, a wóz z trumną zmarłego kapłana odjechał do Modlnicy, gdzie odbędzie się pogrzeb dziś w sobotę o g. 9 rano.

L. 1720/28. B. b. Kraków, dnia 3 sierpnia 1928.

OGŁOSZENIE.

W myśl art. 25 prawa budowlanego z dnia 16-go lutego 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 23. poz. 202. Magistrat stoł. król. miasta Krakowa zawiadamia **o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania:**

1) części gruntu firmy Płaszowianka, przytykającej do ul. Krzywda w Dz. XXI. Płaszów,

2) obszaru Dz. XV. Nowa Wieś — między ul. Juljusza Lea, Konarskiego, Szopena i Urzędniczą,

3) gruntów, położonych w bloku między ul. Madalińskiego, Tyniecką a mostem Zwierzynieckim w Dz. XI. Dębniki,

4) obszaru, ograniczonego ul. Świętokrzyską, Wrocławską, Mazowiecką i koszarami Czarnieckiego w Dz. XVII. Krowodrza,

5) gruntów między ul. Krasickiego, Kalwaryjską, Smolki a dawną koleją obwodową w Dz. XXII. Podgórze.

Odnośne projekty można oglądać w Budownictwie m. Oddz. B. w Biurze regulacji miasta Magistrat III. piętro drzwi 20. w dniach od 27 sierpnia do 1 września b. r. włącznie w godzinach urzędowych. Interesowani mogą tamże zgłaszać wnioski w dniach od 3 do 8 września b. r. włącznie.

Prezydent miasta:
wz. *Sare* mp.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.